Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 21-VI-52

Nr 148 (3014)
ROK VII.

SOBOTA

Dalszy ciąg referatu
Przewodniczącego
KC PZPR
BOLESŁAWA
BIERUTA
— podajemy na str. 2, 3, 4, 5

Poseł Albanii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 20 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albańskiej Republiki Ludowej pana Petro Papi, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Panu posłowi Papi towarzyszyli członkowie poselstwa Albańskiej Republiki Ludowej.

Następnie pan poseł Papi został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski.

Wbrew prawu odrzucono wnioski obrońców Duclos i Stila

PARYŻ. — Sędzia śledczy Jacquinot odrzucił wniosek obrońców o wypuszczenie na wolną stopę Jacques Duclos. Odrzucony został również analogiczny wniosek dotyczący Andre Stila.

Duclos i Stil odwołali się natychmiast do wyższej instancji przeciwko tej decyzji sędziego śledczego.

Potężna fala zobowiązań na budowlach Sześciolatki

Dzięki twórczej inicjatywie mas państwo zyska wielkie rezerwy produkcyjne

WSPÓŁZAWODNICTWO O OSIĄGNIĘCIE JAK NAJLEPSZYCH WYNIKÓW PRODUKCYJNYCH DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA WYZWOLENIA — 22 LIPCA Z KAŻDYM DNIEM OBEJMUJE CORAZ SZERSZE RZESZE PRACUJĄCYCH.

LUDZIE PRACY POLSKI LUDOWEJ DODATKOWĄ PRODUKCJĄ, DODATKOWYMI OSZCZĘDNOŚCIAMI I ROZSZERZANIEM POSTĘPU TECHNICZNEGO UMACNIAJĄ POKOJOWĄ SIŁĘ UKOCHANEJ OJCZYZNY.

Licznie przystępują do czynu produkcyjnego załogi budowniczych wielkich obiektów Planu 6-letniego.

Śladem załogi Elektrowni Łódzkiej, która postanowiła zwiększyć poważnie moc dyspozycyjną swego zakładu idą inni energetycy. Załoga Elektrowni Warszawskiej zobowiązała się zwiększyć moc dyspozycyjną swego zakładu o 9 megawatów, zaś robotnicy i technicy Elektrowni Szczecińskiej o 10 proc.

KRAKÓW. — W Nowej Hucie na masówkach załóg poszczególnych zjednoczeń i zarządów zgłoszono ponad 2.600 indywidualnych i zespołowych zobowiązań. Na zebraniach załogi gorąco manifestowały na cześć Polski Ludowej i Prezydenta Bolesława Bieruta. Szczególnie wiele zobowiązań podjęła młodzież.

Budowniczowie Nowej Huty postanawiają przede wszystkim przedterminowo wykonać wiele ważnych zadań przy budowie tego potężnego obiektu.

Wśród członków załóg, składających meldunki o zobowiązaniach, znaleźli się obok wielokrotnych przodowników pracy robotnicy przybyli zaledwie przed kilku dniami do Nowej Huty z wsi woj. krakowskiego.

Robotnicy, brygadziści, majstrowie, technicy i inżynierowie kombinatu chemicznego w Dworach koło Oświęcimia podjęli zobowiązania, które przysporzą państwu ponad 3,5 miln. zł oszczędności.

CZĘSTOCHOWA. — Załoga budująca nowe obiekty huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie postanowiła skrócić terminy prac budowlanych, m. in. w wyniku podjętych zobowiązań poza przyśpieszeniem budowy wielu hal przemysłowych, oddane zostaną do użytku na półtora tygodnia przed terminem 2 hotele robotnicze w nowym osiedlu.

Wartość tych zobowiązań w samych tylko zaoszczędzonych roboczo-godzinach przekracza 700 tys. zł.

Farbiarnia ZPDz im. E. Plater wykonała zadania półrocza na 10 dni przed terminem

Wczoraj zameldowała o wykonaniu półrocznego planu produkcyjnego załoga farbiarni Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. E. Plater w Łodzi. Fakt ten ma duże znaczenie dla realizacji zadań przez łódzki przemysł dziewiarski, odcinek farbiarń bowiem był przez okres kilku miesięcy „wąskim gardłem" zakładów tej branży.

Farbiarnia ZPDz. im. E. Plater pokonała ostatnio wiele trudności i zwycięsko zakończyła prace nad wykonaniem planu I półrocza na 10 dni przed terminem.

...I W ANDRESPOLU

Również przedterminowo wykonały swe zadania produkcyjne Łódzkie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Andrespolu. Osiągnięcie to jest wynikiem zwiększonej wydajności załóg i sprawnej organizacji pracy.

Trzeba podkreślić, że przedterminowe wykonywanie planów przez przemysł materiałów budowlanych ma zasadnicze znaczenie dla budownictwa w Łodzi i województwie.

(fb)

Studenci SGGW wzywają swych kolegów do tworzenia grup żniwnych

WARSZAWA. — Dla uczczenia 8 rocznicy PKWN i zbliżającego się Zlotu Młodych Przodowników oraz w odpowiedzi na wezwanie Zarządu Głównego ZMP i Rady Naczelnej ZSP do tworzenia w okresie wakacji studenckich grup żniwnych — studenci II roku wydziału weterynarii SGGW w Warszawie zobowiązali się przepracować po 15 dni w okresie od 5 lipca do 10 sierpnia przy żniwach w PGR-ach.

Studenci wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie uczelnie i wszystkich studentów Polski Ludowej.

„Senat" bonnski przeciw Adenauerowi

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że Bundesrat (izba wyższa parlamentu bonnskiego) powziął jednomyślnie uchwałę, w której — wbrew stanowisku Adenauera — stwierdza, że ratyfikacja układu ogólnego i układu w sprawie „armii europejskiej" nie może nabrać mocy prawnej bez zgody Bundesratu.

Należy przypomnieć, że — według opinii Adenauera — do ratyfikacji powyższych układów wymagana jest jedynie decyzja Bundestagu (izba niższa parlamentu bonnskiego), a nie Bundesratu.

Stanowisko Adenauera tłumaczy się tym, że w Bundestagu (izba niższa) posiada on zdecydowaną większość, podczas gdy w Bundesracie (izba wyższa) nie dysponuje on taką większością.

Bundesrat wyraził równocześnie wątpliwość, czy układy są zgodne z konstytucją.

W kołach politycznych uważa się powyższą uchwałę za dowód niezwykle silnego nacisku opinii publicznej, przeciwstawiającej się wysuniętemu przez USA żądaniu szybkiej ratyfikacji układów.

ZSRR odrzuca bezpodstawny protest szwedzki

MOSKWA. — Premier szwedzki Erlander wręczył ambasadorowi ZSRR w Sztokholmie — Rodionowowi notę protestacyjną z powodu akcji myśliwców radzieckich, podjętej wobec szwedzkiego samolotu wojskowego w rejonie wyspy Hioma.

Dnia 19 bm. minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji — Sohlmanowi notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, w której czytamy m. in.:

„Twierdzenie rządu szwedzkiego, jakoby szwedzki samolot wojskowy „Catalina" znajdował się nad wodami międzynarodowymi i w żadnym wypadku nie zbliżał się do radzieckiej granicy lądowej na odległość mniejszą niż 15 mil morskich, nie jest zgodne z rzeczywistością. Ustalono dokładnie, że szwedzki samolot wojskowy „Catalina" w chwili ujawnienia go przez samoloty radzieckie znajdował się w odległości 4 mil od radzieckiej granicy lądowej, tj. w granicach radzieckich wód terytorialnych.

Nie jest również zgodne z rzeczywistością twierdzenie, zawarte w nocie rządu szwedzkiego z dnia 18 bm., że był to nieuzbrojony samolot wojskowy — ponieważ ustalono, że ów szwedzki samolot wojskowy otworzył ogień do radzieckiego samolotu wojskowego i dopiero potem, gdy prowadzący myśliwiec radziecki odpowiedział ogniem, poleciał w stronę morza.

W świetle powyższego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR odrzuca stanowczo protest rządu szwedzkiego i domaga się, aby w przyszłości nie dopuszczano do wypadków naruszenia granicy radzieckiej"

Reakcyjna większość parlamentu Francji uchwaliła budżet wojskowy

PARYŻ. — 507 głosami reakcyjnej większości — od socjalistów do RPF — przeciwko 99 głosom komunistów i deputowanych postępowych Zgromadzenie Narodowe uchwaliło budżet wojskowy na rok 1952.

Obecny ogromny budżet wojskowy narzucony został Francji przez USA zgodnie z uchwałami lizbońskimi.

Święto młodości i wesela
600-osobowy zespół koncertować będzie na placach i w parkach Stolicy w dniach Zlotu

WARSZAWA. — W toku przygotowań przedzlotowych wzmaga się aktywność zespołów artystycznych „SP". W wielu brygadach, hufcach i drużynach młodzież — wypełniając swoje zobowiązania — zorganizowała dotychczas przeszło 100 orkiestr, które uczestniczą w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich.

Najlepsze spośród zespołów, wyłonione na eliminacjach wezmą udział w 3-tygodniowym obozie przygotowawczym.

Na Zlocie orkiestry te wystąpią jako 600-osobowy zespół, który da liczne koncerty na placach, ulicach i w parkach stolicy. Na obóz przyjadą także najlepsi akordeoniści z „SP", którzy utworzą wielki 100-osobowy zespół muzyczny.

GDAŃSK. — Junaczki 301 gdańskiej brygady rolnej, z okazji zbliżającego się Zlotu Młodych Przodowników, poważnie podniosły wydajność swej pracy w PGR, a jednocześnie wezwały koleżanki innych brygad rolnych do współzawodnictwa przedzlotowego o sprawne przeprowadzenie prac rolnych.

RZESZÓW. — We wszystkich szkołach woj. rzeszowskiego odbywają się w dal[szy]m ciągu wybory delegatów na Zlot Młodych Przodowników.

Dotychczas odbyły się tu wybory delegatów w 136 szkołach średnich z udziałem blisko 23 tysięcy młodzieży. Na Zlot wybrano 386 przodowników nauki i pracy społecznej, z czego 106 niezorganizowanych.

Złodzieje przedmiotów kultu religijnego przykładnie ukarani

CZĘSTOCHOWA. — Sąd Wojewódzki w Katowicach na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpatrzył sprawę dwóch notorycznych kryminalistów — Ryszarda Pstrusińskiego i Edmunda Smuszewskiego, którzy w 1951 roku dokonali szeregu włamań do kościołów w woj. poznańskim i katowickim — rabusie kradli z kościołów pieniądze z puszek oraz posiadające wartość materialną przedmioty kultu religijnego jak vota, srebrne krzyże, ryngrafy, obrusy ołtarzowe itp.

Sąd skazał Ryszarda Pstrusińskiego na 7 lat i 6 miesięcy więzienia, zaś Edmunda Smuszewskiego na 7 lat więzienia, pozbawiając obu oskarżonych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat.

Rezolucja ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa
Apel do wszystkich państw o przystąpienie do umowy genewskiej w sprawie zakazu broni bakteriologicznej

NOWY JORK. — Jak już donosiliśmy, w dniu 18 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR J. Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Delegacja Związku Radzieckiego przedstawiła Radzie do aprobaty następujący porządek dzienny:

1) apel do wszystkich państw, by podpisały i ratyfikowały protokół genewski z 1925 roku w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej;

2) uchwalenie zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 państw, które zgłosiły swe kandydatury.

Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła porządek dzienny w formie zgłoszonej przez delegację radziecką.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad projektem rezolucji radzieckiej w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego, zakazującego używania broni bakteriologicznej.

Dyskusję na ten temat rozpoczął delegat ZSRR J. Malik.

Wygłaszając przemówienie, Malik przedstawił radziecki projekt rezolucji o następującym brzmieniu:

1) mając na uwadze, że wśród działaczy państwowych i społecznych różnych krajów istnieją różnice zdań na temat dopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej;

2) uwzględniając, że stosowanie broni bakteriologicznej zostało słusznie potępione przez światową opinię publiczną, co znalazło swój wyraz w podpisaniu przez 42 państwa protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r., przewidującego zakaz stosowania broni bakteriologicznej;

3) postanawia wezwać wszystkie państwa, zarówno należące, jak i nie należące do ONZ, które dotychczas nie ratyfikowały lub nie przyłączyły się do protokołu przewidującego zakaz stosowania broni bakteriologicznej, podpisanego w Genewie 17 czerwca 1925 r., aby przyłączyły się i ratyfikowały ten protokół.

Izba Ludowa NRD uchwaliła budżet na 1952 r.

BERLIN. — W dniu 19 bm. na posiedzeniu Izby Ludowej NRD toczyła się dyskusja nad referatem Hansa Locha o budżecie państwowym NRD na rok 1952 i nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 1951.

Izba Ludowa NRD jednomyślnie uchwaliła ustawę o budżecie państwowym na rok 1952.

Przewodniczący Izby Ludowej — J. Dieckmann, zamykając posiedzenie oświadczył m. in.:

— Wszyscy walczyliśmy uparcie w ciągu ostatnich 7 lat o prawdziwie demokratyczne Niemcy, o Niemcy pokoju i postępu. W NRD osiągnęliśmy na tej drodze wielkie sukcesy.

Bylibyśmy złymi Niemcami, gdybyśmy nie byli gotowi do obrony ze wszystkich sił zdobyczy, osiągniętych z takim trudem. Każdy, kto uznaje państwo demokratyczne i jego osiągnięcia, nie może pozostawiać go bezbronnym wobec niebezpieczeństwa napaści.



W pobliżu Bonn odbywają się manewry w obecności ministra wojny Lehra i wyższych oficerów amerykańskich i francuskich.
Na zdjęciu: oficerowie amerykańscy i francuscy dokonują przeglądu wozu pancernego z załogą niemiecką.
Fot. — CAF.

Na żądanie USA czystka w sekretariacie ONZ

NOWY JORK. — Prasa amerykańska podaje dalsze wiadomości o zwalnianiu z sekretariatu ONZ urzędników — obywateli amerykańskich, którym zarzucono rzekomą nielojalność i „nielegalną działalność komunistyczną". Według „New York Times", zwolniono już pod tym pretekstem 15 urzędników sekretariatu ONZ.

Oskarżenia przeciwko urzędnikom sekretariatu ONZ pochodzą z dwóch źródeł: z ministerstwa sprawiedliwości USA i z osławionego federalnego biura śledczego (FBI). Departament stanu USA przekazuje te oskarżenia sekretariatowi ONZ.

O umocnienie spójni między miastem i wsią

w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

III. Rolnictwo i sprawa spójni między miastem i wsią

Podstawą dla wytyczenia polityki partii na wsi powinna być gruntowna analiza przemian społeczno-gospodarczych, jakie na wsi polskiej zachodzą od chwili wyzwolenia. Są to przemiany głębokie i zasadnicze. Charakter tych przemian posiada w porównaniu z okresem przedwojennym wprost przeciwstawny kierunek. Dawniej następowała coraz szybsza degradacja i ruina podstawowych mas chłopskich — dziś dobrobyt materialny wsi, jej stopa życiowa niewątpliwie wzrasta. Wzrasta również aktywność społeczno-polityczna wsi i ogólny poziom jej kulturalnego rozwoju.

W sprawie nadmiernej dysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa

Po raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się dzięki sojuszowi z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana", stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną piersią. Po raz pierwszy od setek i dziesiątków lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przezwyciężenia odwiecznego muru oddzielającego wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy według własnego wyboru.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja planu 6-letniego utrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. Gospodarka planowa, będąca wynikiem uspołecznienia środków produkcji w kluczowych działach gospodarki narodowej — wywiera doniosły wpływ również na życie i pracę mas chłopskich.

Czyż nie świadczy o tym na przykład fakt, że dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpłynięciu do przemysłu „zbędnych" dawniej ludzi mniejsza dziś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce rolnej (indywidualnej, spółdzielczej i państwowej) wytwarza mniej więcej tyleż płodów rolnych, co cała przedwojenna gospodarka obszarnicza i chłopska razem wzięta? Jeśli zaś porównać całą obecną produkcję rolnictwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to jest ona o jedną trzecią większa niż przed wojną.

Spowodował to wpływ planowej gospodarki i pomocy państwa w kierunku podniesienia produkcji chłopskich gospodarstw rolnych. Jest to więc ekonomiczny skutek politycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego, który na obecnym etapie wyraża się we wspólnym wysiłku mas pracujących całego kraju nad realizacją planów gospodarczych i kulturalnych, a w dziedzinie politycznej w haśle frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Ale należy zdawać sobie jasno sprawę z odmienności obecnej struktury gospodarczej wsi w porównaniu ze strukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej. Jest to zagadnienie, które nabiera szczególnej wagi w obecnym okresie. W miarę jak posuwamy się naprzód w realizacji planu naszego budownictwa socjalistycznego, zacofana i odmienna struktura gospodarcza wsi, oparta na drobnowłasnościowych metodach produkcji nie pozwala na dostateczny wzrost produkcji rolnej i oddziałuje w coraz silniejszym stopniu na wzrost dysproporcji między potrzebami gospodarki narodowej w zakresie produkcji rolnej a rozwojem tej produkcji. Innymi słowy — dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje n a d m i e r n i e w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Uwidaczniają to następujące cyfry:

Jeśli przyjąć globalną wartość produkcji przemysłu i produkcji rolnictwa w r. 1949 za 100, to otrzymamy następujący obraz tempa wzrostu:

	1949	1950	1951	1952 (plan)	1955 (plan)
przemysł socjalistyczny	100	131	162	199	258
rolnictwo ogółem	100	111	106	115	150

Z zestawienia powyższego widać wyraźnie różnicę między tempem wzrostu przemysłu i tempem wzrostu rolnictwa. Ale sam fakt różnicy brany był — jak widzimy — pod uwagę w planie 6-letnim (patrz wskaźniki roku 1955). Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny oparty na wielkich przedsiębiorstwach o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, przemysł, stanowiący własność ogólnonarodową i kierowany jednolitym planem produkcji, musi rozwijać się szybciej niż rolnictwo, oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach chłopskich, posługujące się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważnym stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki towarowej. Ponadto o ile w przemyśle mamy przekraczanie wzrostu produkcji, założonego w planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźne niedociąganie do poziomu założonego w planie 6-letnim.

Zeszłoroczna posucha spowodowała nieurodzaj okopowych i pasz, co wyraziło się w ogólnym spadku wskaźnika produkcji rolnej, który powinien był wynieść według planu na rok ubiegły — 116 (w stosunku do roku 1949 = 100), a wyniósł faktycznie 106, czyli o 10 punktów mniej. Spadek ten przypadł w okresie, kiedy r e z e r w y państwowe produktów rolnych były niedostateczne. W wymianie gospodarczej między wsią i miastem sprawa rezerw państwowych ma doniosłe znaczenie. Elementy kapitalistyczne bowiem — kułacy i spekulanci miejscy — usiłują wykorzystać sytuacje na rynku i forsować wzrost cen na deficytowe artykuły rolne, co rzeczywiście miało miejsce w ostatnim okresie czasu.

Dostawy obowiązkowe artykułów rolnych i wolnorynkowa sprzedaż nadwyżek

Jakie istnieją środki zabezpieczenia przez państwo niezbędnych zasobów, wystarczających do zapewnienia ludności pracującej normalnego zaopatrzenia w produkty rolne bez szczególnych zakłóceń w wyniku żywiołowości produkcji drobnotowarowej?

Jednym z takich niezbędnych środków było wprowadzenie obowiązkowych dostaw części produkcji towarowej gospodarstw rolnych. Obowiązkowe dostawy obejmują zboża chlebowe, żywiec lub mięso, ziemniaki, mleko, a więc najbardziej podstawowe artykuły rolne niezbędne dla regularnego zaopatrzenia ludności pracującej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymia większość chłopów pracujących odniosła się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu dostaw obowiązkowych na część produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem ich celowości i słuszności. Dostawy zbożowe w obecnym roku gospodarczym 1951/1952 wykonane zostały mimo prób oporu kułackiego pomyślnie i zgodnie z zaplanowaną ilością zbóż. Dostawy trzody i produkcji zwierzęcej, wprowadzone dopiero przed paru miesiącami (na mleko dopiero w maju) również przebiegają na ogół pomyślnie. Plan dostaw obowiązkowych trzody chlewnej w ciągu pierwszych trzech miesięcy od chwili wprowadzenia (w lutym) wykonany został w wysokości 105 procent. Jednakże należy pamiętać, że szereg gospodarstw planu nie wypełnia i nie wolno tolerować tego stanu rzeczy. Mniej pomyślnie przebiegają wprowadzone zaledwie miesiąc temu obowiazkowe dostawy mleka, ale jedną z głównych przyczyn jest tu wadliwa organizacja i niedocenienie wagi tej sprawy zarówno ze strony organizacji partyjnych, jak i władz terenowych, złudne rachuby, że sprawa sama pójdzie. A sprawy nigdy same własnym rozpędem nie chodzą, konieczna jest praca organizacyjna, a prócz niej konieczną jest rzeczą wyjaśnienie masom chłopskim na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej.

Czy wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych na część produkcji rolnej oznacza zmianę polityki państwa ludowego w stosunku do chłopów pracujących? Czy polityka ta zmierza do zniesienia wolnorynkowych obrotów towarowych na artykuły rolne? Oto pytania, na które chłopi pracujący chcą mieć jasną odpowiedź.

Otóż zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymieniać swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krępował. Należy znieść stanowczo wszelkie przeszkody czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające nań zobowiązania.

Przeszkody takie są gdzieniegdzie stawiane przez miejscowe organa władzy. Trzeba kategorycznie wyjaśniać tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo rolnika indywidualnego do wolnego rozporządzania produktami swojej pracy — poza ilością zastrzeżoną przez naczelne organa władzy, w ramach ustaw, dla potrzeb państwa — sprzeczne są z polityką partii i rządu, będą też traktowane jako samowola i karane.

Jakie są główne zadania praktyczne naszych organizacji partyjnych w tej dziedzinie — poza zabezpieczeniem, aby akcja dostaw przebiegała sprawnie i we właściwych terminach? Głównym zadaniem jest kontrolowanie, aby wymiary dostaw obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadne kumoterskie stosunki w terenie nie wypaczały tych norm w praktyce, to znaczy trzeba kontrolować, czy stosowanie wymiarów w poszczególnych gospodarstwach chłopskich odbywa się sprawiedliwie i jak najostrzej zwalczać wszelkie kułackie próby naruszania tej zasady i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Należy też przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpajać w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

Ekonomiczne warunki naszego rozwoju

Niewątpliwie poważną przeszkodą w znalezieniu właściwej postawy w praktycznym realizowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego jest brak u części aktywu partyjnego właściwej orientacji w złożonej strukturze ekonomicznej obecnego ustroju społecznego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Nie pretendując — ze względu na czas — do wyczerpującego przedstawienia zagadnień, charakteryzujących ekonomikę okresu budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, chcę, opierając się o stalinowską analizę tych zagadnień nawiązać do niektórych tylko podstawowych założeń teoretycznych z tej dziedziny.

W gospodarce rolnej przeważa u nas jeszcze stary drobnotowarowy układ gospodarczy i prawa ekonomiczne rządzące tym układem. Działają one odmiennie, niż w naszej gospodarce socjalistycznej, w przemyśle — unarodowionym i uspołecznionym, opartym na potężnej koncentracji sił wytwórczych i rozwijanym zgodnie z planem. Aby więc kształtować w sposób właściwy spójnię gospodarczą między wsią i miastem, musimy orientować się gruntownie w specyfice ekonomicznej dość złożonego układu drobnotowarowego w rolnictwie.

Skoro istnieje w rolnictwie jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem i wsią musi być wymiana t o w a r o w a. Każde gospodarstwo chłopskie w mniejszym lub szerszym zakresie prowadzi gospodarkę towarową. A cóż to jest w ekonomicznym znaczeniu gospodarka towarowa? Jest to gospodarka podlegająca niezależnym od woli ludzi, obiektywnym prawom ekonomicznym, które rządzą ruchem t o w a r ó w. Tym obiektywnym prawem ekonomicznym jest prawo w a r t o ś c i. W systemie kapitalistycznym prawo wartości rodzi nieustannie masy nędzarzy na jednym — grupki kapitalistycznych rekinów na drugim biegunie społecznym.

Jak ujawnia się i działa prawo wartości u nas w obecnych warunkach, tj. w warunkach unarodowienia podstawowych środków produkcji, w warunkach socjalistycznego przemysłu i opartej na tym gospodarki planowej przy równoczesnym istnieniu w rolnictwie wielkiej masy indywidualnych chłopskich gospodarstw drobnotowarowych?

Stosunki między tymi dwoma odmiennymi układami ekonomicznymi — między gospodarką socjalistyczną i drobnotowarową — odbywają się na podstawie wymiany towarów, za pośrednictwem pieniędzy, rynku, kupna i sprzedaży, a więc z zachowaniem stosunków opartych na prawie wartości. Ale samo prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem przestało już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych. Bowiem te ogólne stosunki ekonomiczno - społeczne zmieniły się gruntownie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji. Uspołecznienie środków produkcji stwarza nowe — wprost przeciwstawne w stosunku do kapitalistycznych — warunki ekonomiczne. W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych, rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływom planu państwowego. To sprawia, że żywiołowo działające przedtem prawo wartości, któremu w produkcji kapitalistycznej towarzyszy prawo konkurencji i anarchii, zostało obecnie poważnie ograniczone. Ograniczone — to nie znaczy jednak usunięte.

Nowe warunki całego naszego życia społecznego wynikają z przezwyciężenia w drodze przeobrażeń rewolucyjnych podstawowego przeciwieństwa kapitalistycznego ustroju gospodarczego — przeciwieństwa między społecznym wytwarzaniem dóbr a prywatnowłasnościowym sposobem ich przywłaszczania i podziału.

Co było podstawą ekonomiczną starego, obszarniczo-kapitalistycznego ustroju społecznego? Własność prywatna kapitalistów na środki produkcji i zysk kapitalistyczny jako jedyny bodziec gospodarczy Co doprowadziło system kapitalistyczny do bankructwa? Kryzys ogólny kapitalizmu jako nieunikniony wynik przeciwieństwa między społecznym sposobem wytwarzania dóbr a prywatno-kapitalistyczną formą ich przywłaszczania.

W naszym systemie gospodarczym czynnikiem decydującym o stałym i szybkim rozwoju całej gospodarki narodowej jest przemysł socjalistyczny, który stanowi własność ogólnonarodową, podobnie jak cała masa wytworzonych przezeń produktów. W związku z tym, podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu staje się zaspokajanie w coraz większym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Temu celowi odpowiadają przeto zadania planowego rozwoju gospodarki narodowej, zadania nieustannego wzrostu i udoskonalania produkcji socjalistycznej na bazie wyższej techniki.

Dwie zasadniczo przeciwstawne sobie formy własności środków produkcji: prywatnokapitalistyczna i społeczno-państwowa — oto główne przeciwstawne sobie ekonomiczne warunki, będace źródłem odmiennie działających obiektywnych praw ekonomicznych, które decydują o różnicy miedzy starym, kapitalistycznym i nowym ustrojem gospodarczym. W dziedzinie politycznej określaja tę różnicę dwie przeciwstawne formy władzy: dyktatura burżuazyjna i ustrój demokracji ludowej stanowiący jedną z form dyktatury proletariatu.

W jakim kierunku działają prawa ekonomiczne, wyrastajace z własności prywatnej środków produkcji? Działają one w kierunku rozdziału wytwórców, zupełnego ich rozproszenia, jak np. w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W gospodarce kapitalistycznej działają one w kierunku nierozwiązalnych w ramach tego ustroju antagonizmów klasowych i zarazem ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi grupami kapitalistów, rodzą tendencje do grabieży i wojen.

Natomiast prawa ekonomiczne, których źródłem jest własność społeczna i ogólnonarodowa działaja nie w kierunku rozdziału i rozbicia społeczeństwa, lecz w kierunku jego zjednoczenia. Jednoczą one w procesie produkcji masy pracujące, które stanowią większość społeczeństwa. Sam proces produkcji jest zjednoczony na podstawie jednolitych planów gospodarczych, obejmujacych wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione i całość unarodowionych środków i sił produkcyjnych. Planowa gospodarka państwowa oddziałuje również w poważnym stopniu na inne układy gospodarcze, określając ogólne warunki spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Jakie są na obecnym etapie główne zadania naszego planowania gospodarczego? Jaka jest hierarchia zadań naszego planowania?

W myśl przebogatego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim zadaniem naszego planowania jest, po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, gdyż warunkiem suwerenności politycznej jest samoistność gospodarcza i tego strzec musimy jak źrenicy oka. Pod żadnym pozorem nie wolno nam było dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechybnego coraz większego uzależnienia.

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Przykłady takiej nędznej ewolucji w obecnym okresie możemy obserwować w wyniku realizacji tzw. planu Marshalla, którego logicznym rozwinięciem były „pakt atlantycki", tzw. układ ogólny z Adenauerem i umowa w sprawie tzw. armii europejskiej — różne formy realizacji gospodarczego, politycznego i militarnego dyktatu amerykańskiego imperializmu w Europie zachodniej. Wszystkie te formy dyktatu amerykańskiego prowadzą do degradacji gospodarczej tych krajów, do przekreślenia ich suwerenności państwowej — jak to widzimy na haniebnym przykładzie zdrady i zaprzedania Jugosławii uginającej się pod obuchem titowsko-faszystowskiej dyktatury, jak to widzimy na przykładzie rządów francuskich coraz bardziej nasiąkających faszyzmem, jak to widzimy na przykładzie Włoch, Belgii i innych krajów.

Tej katastrofalnej degradacji i utraty niepodległości myśmy uniknęli dzięki władzy ludowej, dzięki likwidacji klasy obszarników i wielkich kapitalistów oraz konsekwentnemu ograniczaniu średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi, dzięki wierności zasadom marksizmu-leninizmu, dzięki polityce uprzemysłowienia kraju, dzięki olbrzymiej bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom nowego typu, które ukształtowały się między krajami socjalizmu i demokracji ludowej, stosunkom opartym na braterskiej pomocy, równouprawnieniu i poszanowaniu suwerenności państwowej, na sojuszu zabezpieczającym przed napaścią odbudowywanego przez imperializm amerykański neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Troską o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umacnianie naszego państwa ludowego. Takie jest pierwsze, naczelne zadanie naszego planowania gospodarczego.

Drugie zadanie sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zasypywać wszystkie źródła skąd kapitalizm może czerpać soki, aby jego macki nie odrastały. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy taki okres w życiu naszej partii, kiedy pod naporem wrogich sił klasowych i ich ideologii elementy kapitulancko-oportunistyczne wystąpiły pod flagą gomułkowszczyzny przeciw linii naszej partii, przeciw zasadom marksizmu-leninizmu, w imię uwiecznienia gospodarki drobnotowarowej, w obronie kułactwa, zmierzając nieuchronnie do restauracji kapitalizmu w Polsce, do zaprzepaszczenia wszystkich zdobyczy klasy robotniczej.

Gomułkowszczyzna została u nas zdemaskowana i rozgromiona — było to wyrazem hartu i siły ideowej naszej partii. Niemniej jednak czujnie i wytrwale walczyć należy przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu, które są wynikiem nacisku kułackiej ideologii na nasze szeregi.

A więc drugie zadanie naszego planowania sprowadza się do tego, aby w walce „kto kogo" między rosnącą i potężniejącą gospodarką socjalistyczną a atakującymi nas ze swych okopów elementami kapitalistycznymi zapewnić niepodzielne zwycięstwo socjalizmu.

Trzecim zadaniem naszego planowania jest ustalanie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalanie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań tak długo, jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, jak długo istnieją wrogie klasy i zagrożenie z ich strony — aż do niepodzielnego panowania gospodarki socjalistycznej w naszym kraju.

O wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem a wsią

Po obaleniu ustroju kapitalistycznego w Polsce zaczęło u nas na miejscu kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii działać w uspołecznionym sektorze naszej gospodarki, prawo proporcjonalnego rozwoju, odpowiadającego rosnącym potrzebom społecznym, które wymaga — jak uczy towarzysz Stalin — aby wszystkie dziedziny gospodarki rozwijały się w ramach wzajemnej współzależności.

Niemniej jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w rolnictwie mamy:

1) produkcję socjalistyczną o rosnącym szybko, ale jeszcze nie dość wielkim ciężarze gatunkowym,

2) produkcję drobnotowarową o dominującym wciąż ciężarze gatunkowym i

3) produkcję kułacko-kapitalistyczną o dość znacznym jeszcze ciężarze gatunkowym.

Mówiliśmy już, że stosunki między wsią i miastem, jako stosunki między dwoma odmiennymi ekonomicznie układami gospodarczymi podlegają jeszcze w poważnym stopniu prawom ekonomiki towarowej, ograniczanej przez coraz głębsze oddziaływanie na drobnotowarowy układ gospodarczy nowych praw i warunków ekonomicznych, których odpowiednikiem jest socjalistyczne planowanie. Te prawa ekonomiki towarowej oddziałują jeszcze w poważnej mierze na wymianę między miastem a wsią. Przy ustalaniu proporcji w naszym planowaniu powinniśmy więc badać i poznawać coraz głębiej prawa rządzące gospodarką socjalistyczną i coraz lepiej, coraz sprawniej zbliżać się do ich wymogów.

Jednym ze źródeł trudności, które obecnie przeżywamy i które możemy i będziemy skutecznie pokonywać jest — jak wiadomo — nadmierna dysproporcja między tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa stanowi objaw tym bardziej niebezpieczny i grożący ciężkimi zakłóceniami w ogólnej gospodarce narodowej, że jest to właśnie dysproporcja wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę powiązań między różnymi układami gospodarczymi — między układem socjalistycznym a drobnotowarowym — wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

Dopuszczając do nadmiernej dysproporcji między wzrostem produkcji rolnej i wzrostem zapotrzebowania na produkty rolne, nie tylko stwarzamy niebezpieczne wyrwy w planowaniu gospodarczym, ale również osłabiamy regulującą rolę państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem. A do czego prowadzi osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem? Do wzmocnienia elementów żywiołowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmacniania tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywniać się, wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej. A takie szczeliny powstają szczególnie licznie, gdy regulująca rola państwa ulega osłabieniu z tych czy innych przyczyn.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa pogłębiona na jesieni ubiegłego roku na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych zaostrzyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plotkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego aby w słusznym i uzasadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniła się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kułaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywili i zaczęli obrastać w tłuszcz.

Kułacy żerowali przy tym na chwiejności średniaka i wywołując gorączkę spekulacyjną usiłowali zarazić go tą gorączką. Te właśnie manewry kułactwa w ostatecznym rachunku spowodowały pewne sprzeczne z całym sensem naszej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego skrzywienie w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, ze szkodą dla państwa ludowego.

Skłoniło to partię do szeregu kroków — jak częściowa reglamentacja i wprowadzenie cen komercyjnych. Przystąpiono też do rozbudowy dostaw obowiązkowych. Jednocześnie rozszerzona została wydatnie kontraktacja i usprawniona sieć handlowa. Wszystko to zmierza do wyrównania powstałych nieprawidłowości w obrocie towarowym między miastem i wsią.

Tą troską będziemy się nadal kierowali, dochowując wierności zasadzie wzmacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, zasadzie wzmacniania pozycji klasy robotniczej w walce z elementami kapitalistycznymi.

Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy lecz również przyczyny tych zakłóceń.

Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać źródła tych dolegliwości, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej. Chodzi więc o to, aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało- i średniorolnych w walce z kułackim wyzyskiem, aby pogłębić izolację kułactwa. Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przecież w naszej gospodarce drobnotowarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało- i średniorolnych.

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost plonów z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszych trudności, potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do długofalowego rozwiązania tego zagadnienia na drodze uspółdzielczenia wsi.

Realizować budownictwo socjalistyczne nie tylko w mieście, ale również na wsi

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że walka o wzrost produkcji rolnej, o wzmożenie regulującej roli państwa w wymianie towarowej między miastem a wsią, walka o coraz ściślejsze włączanie rolnictwa do planu gospodarczego, do gospodarki socjalistycznej — toczy się na gruncie istniejących przeciwieństw, które wynikają ze współistnienia różnorodnych ekonomicznie układów gospodarczych.

Toteż rzeczą zasadniczą, która decyduje również o słusznej polityce partyjnej, staje się umiejętność i konieczność rozróżniania między dwiema kategoriami tych przeciwieństw.

Jedna z nich—to przeciwieństwo nieantagonistyczne, przeciwieństwa wynikające z zasadniczo odmiennych warunków produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp. Przeciwieństwa te znajdują rozwiązanie w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród chłopów mało- i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitaliźmie „miasto pożera wieś", skazuje ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życiowy, ale i przejść do innych, stokroć wyższych, wydatniejszych form gospodarowania, które są rękojmią rosnącego dobrobytu.

Mówiąc o przeciwieństwach tego typu towarzysz Stalin wyjaśniał w roku 1925:

> *„A zatem, mamy, po pierwsze, jedność interesów proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, ich wspólne zainteresowanie w triumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej. Stąd sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Mamy, po drugie, sprzeczności interesów klasy robotniczej i chłopstwa w sprawach bieżących. Stąd walka wewnątrz tego sojuszu, walka nad którą pod względem swego ciężaru gatunkowego góruje jedność interesów i która musi zniknąć w przyszłości, kiedy robotnicy i chłopi przestaną być klasami, kiedy przekształcą się w pracujących ludzi bezklasowego społeczeństwa. Mamy po trzecie, środki i drogi do rozwiązania tych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotników i chłopów, w interesie obu sojuszników".*

Jeszcze konkretniejszą perspektywę likwidacji tych przeciwieństw kreśli towarzysz Stalin w 1928 roku:

> *„Istotnie: jeśli kołchozy i sowchozy będą się rozwijać w tempie przyśpieszonym; jeśli w wyniku bezpośredniej pomocy udzielanej drobnym chłopom i średniakom urodzajność ich gospodarstw będzie wzrastać, a spółdzielczość będzie ogarniać coraz szersze masy chłopstwa; jeśli państwo otrzyma nowe setki milionów pudów zboża towarowego, niezbędnego dla manewrowania; jeśli w rezultacie podjęcia tych i tym podobnych posunięć kułactwo zostanie okiełznane i stopniowo pokonane — to czy nie jest rzeczą jasną, że przeciwieństwa między klasą robotniczą a chłopstwem wewnątrz sojuszu robotników i chłopów będą się w tych warunkach coraz bardziej zacierać, potrzeba stosowania środków nadzwyczajnych przy skupie zboża będzie zanikać, szerokie masy chłopstwa będą coraz bardziej ciążyć ku kolektywnym formom gospodarki, a walka o przezwyciężenie elementów kapitalistycznych na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana".*

Inny zgoła charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kułactwem, przeciwieństwa typu antagonistycznego. Przeciwieństwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętywanej przez kułactwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twardo politykę ograniczania kułactwa. Rzecz jasna, że te elementy kułackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązkowych dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez prawo represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kułackie wyjęte są spod prawa. Prowadzimy konsekwentnie w stosunku do kułactwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dalej idące sekciarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonistycznych przeciwieństw uwidacznia się w całej pełni problem: „kto kogo", problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują zerwać plany uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo" wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, walki o izolację kułaka i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwała podstawa sojuszu robotniczo-chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie spójni gospodarczej między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

> *„Obecnie — mówił Lenin — proletariat ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znaczy to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobnego wytwórcę. Gdybyśmy zboczyli z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami".*
>
> (Lenin t. XXXII, str. 396)

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego jest zniesienie klas i zniesienie wszelkiego wyzysku mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączanie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominają się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecne zadanie polityki naszej partii na wsi:

> *„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu".*
>
> (tom VII, str. 128)

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Wzmacniać aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

Realizacja tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Podnosząc stopę życiową mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie doraźnymi korzyściami, lecz dalekowzrocznością w budowaniu nowego życia, które powstaje z ich trudu i znoju, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczędzić sił, aby polepszać sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów mało- i średniorolnych, wy czujnie stać na straży sojuszu robotniczo - chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, aby z całą ostrością przeciwstawiać się próbom wypaczania idei tego sojuszu czy to ze szkodą dla klasy robotniczej, czy to ze szkodą dla chłopów mało- i średniorolnych.

A zatem:

a) Ażeby usunąć w rolnictwie nadmierne pozostawanie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej należy:

1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyśpieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;
2. sprząc silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu, na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;
3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarkę zespołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów z gospodarki chłopskiej;

b) Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo - chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1. rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarczą i podważać sojusz robotniczo - chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, uchylania się kułaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalania spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych;
2. rozszerzać masową kontraktację płodów rolnych i produktów hodowli przez państwo — jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią i miastem i formę wzmacniania spójni gospodarczej;
3. powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS-ach, oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kułackich i zdeprawowanych;
4. poprowadzić energiczną i ostrą walkę z klikowością, kumoterstwem i biurokratyzmem we wszystkich ogniwach władzy państwowej na wsi;
5. zmobilizować wysiłek całej partii w kierunku wzmocnienia pracy polityczno-masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego sprawami wsi w ogóle, a sprawami wzmocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.

W ten sposób poprzez wzmocnienie kierownictwa partyjnego, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwijanie walki politycznej i gospodarczej z wyzyskiem i spekulacją, z kułactwem i sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi — realizować będziemy sojusz robotniczo - chłopski zgodnie z wytycznymi Lenina i Stalina, to znaczy trzymając się twardo kursu na zniesienie klas.

* * *

Czy istnieją realne możliwości przyśpieszenia rozwoju produkcji rolnej, poważnego wzrostu tej produkcji?

O rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów

Nie ma dwóch zdań, że możliwości takie istnieją i że były one dotąd zbyt słabo przez nas wykorzystywane.

Udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego rolnictwa wynosił w 1949 r. zaledwie 6 proc., w 1950 — 8 proc., w 1951 — 12 proc. i według planu na rok bieżący powinien wynieść 16 proc.. Cyfry te wskazują na poważne możliwości rozwoju socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. W ciągu zaledwie trzech lat udział uspołecznionego sektora w ogólnej produkcji rolnictwa wzrasta z 6 proc. do 16 proc. Ale o tym, że wzrost ten może być znacznie większy, świadczy szereg danych faktycznych. Np. liczba spółdzielni produkcyjnych od połowy ubiegłego roku pozostawała mniej więcej na tym samym poziomie — około 3 tysięcy i dopiero na wiosnę br. zwiększyła się o około 300 nowych. W tym okresie nastąpiło dalsze wydatne wzmocnienie istniejących spółdzielni, ale w dziedzinie liczbowego rozwoju chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej zaznaczył się w drugiej połowie roku ubiegłego pewien zastój. Czym on się tłumaczy? Tłumaczy się on przestawieniem się organizacji partyjnych, jeśli chodzi o pracę na wsi, na inne akcje i zaniedbaniem wysiłków propagandowych i organizacyjnych na polu wzrostu spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy już natychmiast po wyzwoleniu państwowe gospodarstwa rolne, ale nie były one przedmiotem należytej troski, opieki i pracy polityczno - organizacyjnej oraz oddziaływania ze strony organizacji partyjnych. W wyniku naszych zaniedbań, braku zainteresowania i czujności, usadowiło się w nich niemało obszarników, wrogów ludu i sabotażystów. Również jeśli idzie o rozwój chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej wciąż jeszcze w działalności praktycznej naszych organizacji partyjnych pokutuje oportunistyczne niedocenianie wagi tego zagadnienia. Owszem, w latach 1949 i 1950 mieliśmy poważny zryw w pracy na odcinku propagandy i pomocy organizacyjnej chłopom pracującym, którzy pragnęli przejść na drogę gospodarki zespołowej. Ale po tym akcyjnym zrywie zarówno instancje partyjne jak i aktyw partyjny wykazywały wyraźny spadek zainteresowania zadaniami na tym polu pracy. Niektórym przeszkodziła jakoby uchwała Biura Politycznego w sprawie gryfickiej. Uchwała ta piętnowała samowolę i jaskrawe pogwałcenia naszej praworządności ludowej w akcji zeszłorocznego skupu zboża. W jaki sposób uchwała ta mogła przeszkodzić w pracy organizacyjnej i propagandowej na polu spółdzielczości chłopskiej — trudno zrozumieć, chyba że była zupełnie opacznie zrozumiana. Chodzi o to, że w parze z likwidacją lewackich, awanturniczych zaskoków nie zawsze szło przeciwdziałanie rosnącej agresywności i zuchwalstwu kułaków i ich zauszników, co mogło zwiększyć wahania wśród części średniaków w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Tajemnica osłabienia tempa ruchu uspółdzielczenia wsi tkwi — jak się zdaje — w przekonaniu niektórych towarzyszy, że rozwój spółdzielczości chłopskiej może się odbywać albo samorzutnie, albo pod naporem środków administracyjnych, nacisków z góry. A tymczasem KC nie chce się zgodzić ani na środki administracyjnego nacisku, ani też nie chce czekać cierpliwie na procesy samorzutne, nie chce tolerować żywiołowości w jakiejkolwiek dziedzinie zadań partyjnych.

Istotnie, najwyższy czas, aby partia odrzuciła i potępiła jak najkategoryczniej zarówno szkodliwe sekciarstwo, jak i oportunistyczne niedocenianie i lekceważenie nie w słowach, lecz w czynach, tak decydującej i zasadniczej sprawy jak rozwój i umacnianie socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie.

Chodzi nie o jednorazową akcję, ale o najpoważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie o zasadniczym znaczeniu — o socjalistyczną przebudowę wsi, jako podstawowego warunku rozwoju kraju w kierunku socjalizmu. Budując socjalizm, nie wolno odrywać miasta od wsi, przemysłu od rolnictwa, klasy robotniczej od chłopstwa, zadań partyjnych w mieście od zadań partyjnych na wsi. Zadania te są najściślej ze sobą związane. Nasz socjalistyczny, unarodowiony, zjednoczony przemysł rozwija się w tempie niezwykle szybkim i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałoby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce przodujące. Towarzysz Stalin mówił:

> *„p o w i n n i ś m y   r o z b u d o w y w a ć   p r z e m y s ł   n i e   o d r y w a j ą c   g o   o d   j e g o   b a z y.*
>
> *Przemysł nasz jest decydującym czynnikiem przewodnim w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem. Przekształca on całą naszą gospodarkę narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w łożysko budownictwa socjalistycznego. Ale przemysł nasz tylko wówczas może godnie wykonać swoją kierowniczą i przekształcającą rolę, jeśli się nie oderwie od rolnictwa"...*
>
> (tom VIII, str. 140)

Zadaniem przemysłu w stosunku do rolnictwa jest według określenia towarzysza Stalina „u p r z e m y s ł o w i e n i e rolnictwa", tzn. wniesienie do rozproszkowanej dziś, drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej nowej techniki, nowych środków produkcji, nowych metod uprawy, nowej organizacji pracy — bez porównania bardziej wydajnej i korzystniejszej zarówno dla samego chłopa jak dla całej gospodarki narodowej. Dopóki gospodarstwo chłopskie pozostaje zacofane i rozdrobnione, dopóty jest ono polem dla wyzysku kułackiego w postaci jawnych lub ukrytych form bezpośredniego wyzysku biedoty chłopskiej (odróbki, dzierżawy, pożyczki lichwiarskie w naturze itp.), jak i w postaci spekulacji towarowej elementów kapitalistycznych wsi i miasta.

> *„JAKIEŻ JEST WYJŚCIE DLA ROLNICTWA? — zapytuje towarzysz Stalin i odpowiada:*
>
> *„Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa".*

Przytaczam ten cytat, aby się wczuli w każde jego słowo ci zwłaszcza towarzysze, którzy hołdują jeszcze metodom akcyjności, nacisku lub samorzutności w zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rozdrobnionej gospodarki chłopskiej. Chodzi nie o akcję, ale o „stopniowe, lecz nieprzerwane jednoczenie", „nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania", „przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa". Oto na czym polega nasze zadanie.

Czy mamy możność posługiwać się poglądowymi i przekonywajacymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możność. Mamy już setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów. Tak więc już w roku 1950 średni plon z ha wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarkę zespołową wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wyniósł 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mieliśmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10 proc. ogólnej ich liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 proc. zebrało powyżej 15 kwintali z ha. Niestety, jest też jeszcze sporo spółdzielni, które prowadzą złą gospodarkę i uzyskały gorsze plony.

Spośród zarejestrowanych na 1 czerwca br. 3.359 spółdzielni produkcyjnych połowa przypada na 4 województwa: wrocławskie, szczecińskie, poznańskie i koszalińskie. Jeśli uwzględnić jeszcze województwa bydgoskie i opolskie, to wypada dwie trzecie spółdzielń na jedną trzecią województw, czyli ruch rozwija się nierównomiernie. Najsłabsze wyniki mają województwa: katowickie, kieleckie, krakowskie, białostockie i zielonogórskie, w których liczba spółdzielni wynosi od 42 do 91. Największy rozmach organizacyjny przejawia woj. wrocławskie, w którym skupia się jedna piąta ogólnej liczby spółdzielni.

Oczywiście, pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni, jest to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno-masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespołowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki uspołecznionej w rolnictwie winny stać się państwowe ośrodki maszynowe, których liczba na 1.IV. br. wynosiła 283 i powinna wzrosnąć do 335 w końcu roku. Przemysł nasz powinien postawić przed sobą zadanie, aby dawać rolnictwu coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych wyższego typu. Liczba traktorów w całym rolnictwie, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, osiągnęła już 35 tysięcy. Jest to już poważna baza techniczna, która może i powinna szybko wzrastać. Od właściwej organizacji pracy POM-ów zależy w znacznym stopniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodarki uspołecznionej. Ale i pracą POM-ów nasze terenowe instancje partyjne wciąż za mało się interesują i nie udzielają im należytej pomocy. Wydziały polityczne w wielu POM-ach zamiast zajmować się pracą wśród chłopów ograniczały się do własnego ciasnego środowiska, wypaczając swe rzeczywiste zadania. Sekciarskie tendencje ujawniają się natomiast w forsowaniu z miejsca spółdzielni najwyższego typu z pominięciem form najprostszych, często wbrew woli poważnej części członków spółdzielni. A tymczasem POM-y nie wykorzystują swych szerokich możliwości. Mogłyby np. zawierać umowy z gromadą czy częścią gromady jeszcze niezrzeszoną i poprzez tę umowę stwarzać najprostszą formę zbiorowego porozumienia produkcyjnego chłopów, wychowywać ich w kierunku stopniowego zrozumienia korzyści współdziałania gospodarczego, zbiorowego wykorzystywania nowej techniki, lepszych narzędzi, wyższych i bardziej wydajnych metod uprawy. Mamy już takie POM-y, które potrafiły osiągnąć poważne wyniki już w pierwszym okresie swej działalności dzięki temu, że umiejętnie i zgodnie z wytycznymi partii potrafiły nawiązać bliską więź z podstawową masą chłopstwa pracującego, pozyskać jej zaufanie.

Komitety partyjne wszystkich szczebli muszą jak najszybciej dokonać zmiany swego stosunku nie tylko do sprawy kierowania pracą POM-ów, ale również pracą państwowych gospodarstw rolnych. Nie podobna tolerować dłużej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycznej w rolnictwie pozostają bardzo często w największym zaniedbaniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opieki i kontroli partyjnej. Tak jest, niestety, dotychczas w stosunku bodaj do większości PGR-ów. Uchwała Biura Politycznego z maja br. stwierdza, że komitety partyjne nie doceniają ani wagi PGR-ów jako ośrodków promieniowania socjalizmu na wieś, ani znaczenia PGR-ów i ich zadań w gospodarce ogólnonarodowej. Brak jest zarówno w instancjach partyjnych, jak i wśród aktywu mającego styczność z PGR-ami poczucia odpowiedzialności przed partią i klasą robotniczą za ten tak doniosły dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa odcinek pracy.

O olbrzymim znaczeniu zarówno gospodarczym, jak i wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistycznych w rolnictwie świadczą wyniki pracy tych przodujących PGR-ów, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zespołów robotniczych. Wzorowe zespoły PGR-owskie potrafiły osiągnąć rekordowe plony dzięki ofiarnemu wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierownictwu, dzięki organizacji kontroli, która jest podstawowym i nieodzownym warunkiem socjalistycznej gospodarki. Dowiodły one, że przy wielkiej nowoczesnej uprawie, przy użyciu nowoczesnej techniki, można w rolnictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych. Jest u nas wiele PGR-ów osiągających takie wyniki na wielkiej powierzchni gruntów i mogących się poszczycić podobnymi osiągnięciami w hodowli. Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do poziomu przodujących, mielibyśmy w PGR-ach potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tory wielkiej gospodarki zespołowej, pomagającą w przyśpieszeniu socjalistycznej przebudowy wsi.

Co należy robić, aby to osiągnąć?

1) Otoczyć opieką, rozbudować, uaktywnić organizacje partyjne w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom ich pracę polityczno-masową, wzmocnić je dobranymi, wypróbowanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród robotników przemysłowych, oczyścić jak najśpieszniej z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, będących częstokroć transmisją wrogich wpływów ideologicznych;

2) Zabezpieczyć systematyczne kierownictwo instancji partyjnych nad kontrolą wykonania planów produkcyjnych PGR-ów, nad doborem, szkoleniem i wychowywaniem partyjno - politycznym i ideologicznym kadr administracyjnych i technicznych, unikać przy tym metod komenderowania i zastępowania właściwych organów administracyjnych w PGR-ach, jak to się często obecnie dzieje;

3) Uaktywnić i ubojowić prace związku zawodowego oraz organizacji młodzieżowych i kobiecych w kierunku walki o proletariacką dyscyplinę pracy, rozwinąć współzawodnictwo socjalistyczne, usprawnić organizację pracy realizując zasadę odpowiedzialności poszczególnych ogniw i brygad, zmobilizować najbardziej uświadomione, ofiarne, proletariackie i bojowe części załóg robotniczych do

O umocnienie spójni między miastem i wsią
w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

wytężonej pracy nad budzeniem wśród 300-tysięcznej rzeszy pracowników PGR-ów postawy bojowej, świadomości i ambicji, aby załogi PGR-ów stały się niezawodnymi bastionami w walce o socjalizm, podobnie jak załogi robotnicze zakładów przemysłowych;

4) Przeprowadzić w oparciu o aktyw partyjny i przodujące części załóg robotniczych jak najostrzejszą i bezwzględną walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasożytowania na własności i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, tępić kategorycznie wszelką tolerancję względem tych zjawisk, traktując ją jako przestępstwo wobec państwa i narodu;

5) Przystąpić niezwłocznie do oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złośliwych bumelantów, opilców i naruszycieli dyscypliny proletariackiej — jako elementy obce i wrogie, będące głównym czynnikiem rozkładu, przy pomocy którego wróg klasowy usiłuje dezorganizować i osłabiać pracę PGR-ów, jako jednego z najważniejszych ogniw socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Równocześnie zaś nie szczędzić wysiłków dla poprawienia warunków bytowych i otoczenia troskliwą opieką przodujących robotników, agronomów i dyrektorów, udzielając im najbardziej wydatnej, konkretnej pomocy w ich wysiłkach o wyższe plony, o wzrost hodowli, o lepszą gospodarkę PGR-ów.

O wzrost towarowości mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich

Ale wzmacniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem uspołecznionych form gospodarki w rolnictwie, nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że centralnym problemem spójni gospodarczej między wsią i miastem jest dziś, i pozostanie jeszcze na czas długi, drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich. Kto tego nie rozumie, kto nie docenia roli drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w naszym życiu gospodarczym, ten nie rozumie i nie docenia podstawowego zagadnienia obecnego etapu naszego rozwoju, ten nie rozumie również centralnego zagadnienia naszej polityki na odcinku wsi, nie rozumie istoty, charakteru, treści społeczno-ekonomicznej sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej. Umacnianie sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — oto naczelne zadanie naszej polityki na wsi.

W praktyce niektórzy nasi aktywiści partyjni mają skłonność, być może nie zdając sobie dobrze z tego sprawy, do traktowania stosunków z chłopem pracującym na płaszczyźnie stosunków antagonistycznych, to jest takich stosunków, które są usprawiedliwione i słuszne tylko względem jednej warstwy na wsi, względem kułactwa. Kułactwo jako klasa jest ostatnią redutą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopa, wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przeszkadza mu w wysysaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ogranicza, wypiera kułactwo z jego dawnych pozycji gospodarczych w produkcji i obrocie, dzięki którym umiał oddziaływać i podporządkowywać sobie również i średniorolnych chłopów.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że kułactwo i dziś jeszcze stanowi na wsi poważną siłę gospodarczą, rozporządza bowiem dużym inwentarzem i dużymi nadwyżkami towarowymi, z których ciągnie znaczne zyski. Dzięki temu uprawia w najróżnorodniejszych formach wyzysk chłopa mało- i średniorolnego, usiłuje zająć dominującą pozycję pośrednika-spekulanta w obrotach między miastem i wsią, usiłując uzależnić od siebie też średniaka.

Oto gdzie leży źródło antagonizmów klasowych, które klasa robotnicza, budująca socjalizm, rozwiązuje w oparciu o biedotę, umacniając sojusz z milionowymi masami chłopstwa średniorolnego.

Nie wolno nam też zapominać, że mimo polityki ograniczania kułactwa może ono w okresie przejściowym nawet rosnąć w liczbach absolutnych. Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali, że: (Lenin, t. XXV, str. 173) „Drobna produkcja rodzi kapitalizm i burżuazję stale, co dzień, co godzina ‚żywiołowo i w skali masowej".

Średniak, jak wiemy, stanowi dziś centralną figurę wsi, jego sytuacja materialna w warunkach władzy ludowej polepsza się stale. Kułactwo usiłuje średniaka, a zwłaszcza jego górne warstwy, przeciągnąć na swoją stronę, skłonić do sojuszu z elementami kapitalistycznymi. Natomiast klasa robotnicza wskazuje mu inną perspektywę — perspektywę rozwoju w powiązaniu, w jedności z całym narodem, który zerwał z kapitalizmem i kroczy nie wstecz, a naprzód ku socjalizmowi, to znaczy ku ogólnemu dobrobytowi wszystkich ludzi pracujących zarówno na wsi jak w mieście. A rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym i wieś, i miasto, i byt materialny, i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej, potrzeby obrony ojczyzny i szybkiego wszechstronnego wzrostu jej sił, jej — prawdziwej, a nie urojonej — niezależności, od krwiożerczego, zgniłego, nieludzkiego imperializmu. Taka jest treść istotna i taki jest sens obecnej walki klasowej, treść i sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, walki toczącej się na płaszczyźnie gospodarczej i na płaszczyźnie politycznej, walki, którą na terenie wsi można by określić w skrócie: walka klasy robotniczej w oparciu o biedotę wiejską — o całkowite i trwałe przeciągnięcie średniaka na stronę klasy robotniczej, włączenie go wraz z całym ludem pracującym miast i wsi do budownictwa socjalizmu.

O świadomy współudział chłopów pracujących w budownictwie socjalistycznym

Chłopstwo pracujące można przeciągnąć na stronę socjalizmu tylko poprzez rozumną politykę gospodarczą i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kroku jako sojusznika, a — co najważniejsze — poprzez wspólne z nim tępienie kułackiego wyzysku i oszustwa, poprzez zdecydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitkami burżuazji, która usiłuje grabić lub pasożytować na pracy, na wysiłku, na potrzebach i robotnika, i chłopa, i pracownika umysłowego.

Chodzi o to, aby rosła coraz szybciej towarowość socjalistycznej gospodarki rolnej, ale żeby też rosła towarowość mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich, abyśmy w coraz mniejszym stopniu byli zależni od towarowych nadwyżek kułactwa, wykorzystując je, rzecz jasna, w pełni w naszej gospodarce.

Chłopstwo pracujące należy przyciągać przez pomoc państwa w jego gospodarce — często prymitywnej, mało wydajnej, ulegającej wpływom żywiołowości, ale ważnej i dla samego chłopstwa, i dla gospodarki ogólnonarodowej, ponieważ stanowi ona jeszcze w Polsce trzymilionową choć rozdrobnioną masę gospodarstw.

Szczególną troską i opieką winniśmy otoczyć małorolnych i biedotę wiejską. Nie wykorzystujemy dotąd w dostatecznej mierze takich instrumentów naszej polityki jak pomoc sąsiedzka, jak Gminne Ośrodki Maszynowe. Nie wypracowaliśmy dotąd w dostatecznej mierze specjalnych form opieki nad gospodarstwami chłopów małorolnych, którzy równocześnie pracują jako robotnicy w naszych fabrykach. Położenie materialne tych robotników i chłopów w jednej osobie znacznie się poprawiło, jesteśmy jednak zainteresowani również w tym, aby towarowość ich gospodarstw nie kurczyła się lecz rosła. Powinny się znaleźć na to środki zaradcze w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet — gospodyń i członków rodzin tych małorolnych, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Inne znów formy pomocy i opieki należy zastosować wobec gospodarstw małorolnych w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych, gdzie ojcowie rodzin gospodarują na swoim zagonie i mogliby przy naszej pomocy zwiększyć towarowość swych gospodarstw z pożytkiem dla siebie i dla państwa ludowego.

Z indywidualnej gospodarki chłopskiej utrzymuje się jeszcze dziś bezpośrednio prawie połowa ludności a dostarcza ona reszcie ludności jeszcze 85 proc. potrzebnych jej produktów rolnych. Trzeba więc zrozumieć całą wagę ekonomiczną zagadnienia mieszczącą się w tych cyfrach, trzeba jasno zrozumieć zasady polityki partii w stosunku do chłopstwa, tępiąc lewackie awanturnictwo i kierując ogień przeciw oportunistycznemu uleganiu naciskowi kułactwa.

Niosąc rozumnie rozplanowaną i równie troskliwie realizowaną pomoc gospodarczą chłopstwu pracującemu, trzeba sobie zdawać sprawę, co osiągnęliśmy już, a więc co możemy i nadal osiągać na drodze tej pomocy. Rzucę tylko parę przykładów:

Średnia wydajność plonów obliczona w ciągu przedwojennego 10-lecia (1928 — 1937) wynosiła dla 4-ch zbóż: w gospodarstwach do 50 ha — 11,1 kwintala z ha. Obecnie za okres 4-ch lat (1948 — 1951) średnie plony 4-ch zbóż wynosiły w gospodarstwach indywidualnych 12,6 kwintala z ha, a więc wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego o 13,5 proc., co — uwzględniając warunki produkcji indywidualnego rolnictwa — należy uważać za wzrost bardzo poważny. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw z kułackimi włącznie. Wzrost wydajności z ha w gospodarstwach mało- i średniorolnych jest jeszcze wyższy.

Jest to wynik pomocy państwa dla chłopów w środkach produkcji (ziemia, maszyny i narzędzia pracy, inwentarz, nawozy sztuczne), w kredytach, kontraktacji, melioracji, elektryfikacji, a także w podnoszeniu wiedzy rolniczej (pomoc agronomiczna, weterynaryjna, nasienna) i ogólnej kultury wsi. Przy dalszej planowej pomocy państwa, przy coraz szerszym wykorzystaniu przez chłopstwo pracujące nowej bazy technicznej, którą niosą na wieś POM-y, wydajność gospodarstw chłopskich ma wszelkie podstawy do dalszego wzrostu. A wzrost wydajności z ha — to wzrost dobrobytu samych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyśpieszenie uprzemysłowienia kraju, to wzrost siły państwa i całego narodu, którego pragnie cała Polska, a szczególnie chłopi, którzy są najbardziej zainteresowani w przejściu od swych starych i prymitywnych narzędzi, od starych, uciążliwych i mało wydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysokowydajnych sposobów gospodarowania, a tego bez uprzemysłowienia kraju żadną miarą nie można osiągnąć.

Główny ciężar uprzemysłowienia kraju dźwigała na sobie dotąd nasza ofiarna bohaterska klasa robotnicza. Jeśli przez naszą umiejętną, bojową, aktywniejszą niż dotąd, wnikliwszą wobec potrzeb i trosk mas chłopskich pracę na wsi bardziej jeszcze uaktywnimy wielomilionowe masy chłopskie i podniesiemy ich świadomy współudział w budownictwie socjalistycznym, to osiągnięcia nasze w uprzemysłowieniu kraju, tempo wzrostu naszych sił produkcyjnych i obronnych, a więc i wzrost naszego ogólnego materialnego i kulturalnego dobrobytu narodowego podniesiemy i przyśpieszymy niewspółmiernie. Jeśli przez umiejętną, tzn. wolną od błędów, bardziej elastyczną, giętką, wnikliwą politykę gospodarcza na wszystkich odcinkach, a więc i w dziedzinie obrotu towarowego między wsią i miastem, odbierzemy elementom kapitalistycznym możliwość manewrowania, spekulacji, pośrednictwa, przechwytywania produktów masowego zapotrzebowania — to zmniejszymy w ten sposób poważne trudności w zaopatrzeniu, wzmocnimy regulującą rolę państwa i podniesiemy na wyższy poziom spójnię gospodarczą między wsią i miastem.

Dokończenie referatu zamieścimy w numerze wtorkowym.

Najpiękniejszy dworzec

Rozbudowująca się w szybkim tempie Warszawa otrzyma za niecałe trzy lata jeszcze jeden piękny obiekt. Będzie nim Dworzec Centralny, który wyrośnie w bliskim sąsiedztwie Pałacu Kultury i Nauki.

W odróżnieniu od budowanych dotychczas — nowy dworzec stolicy będzie jednym z najnowocześniejszych pod względem układu i wyposażenia. Główne wejście nowego dworca warszawskiego, budowanego według projektu inżynierów architektów Romanowicza i Szymaniaka, mieścić się będzie od strony ul. Złotej.

Projekt ustawienia bryły dworca frontem do tej ulicy uznany został przez architektów za bardzo słuszny i ma na celu rozładowanie po części „korka" pieszego, jaki tworzy się ciągle u zbiegu dwóch głównych ulic stolicy — Alei Jerozolimskich z Marszałkowską.

Przed dworcem od strony ul. Złotej powstanie duży plac z zieleńcem, na środku którego projektowane jest ustawienie jakiejś rzeźby, względnie fontanny. Po obu stronach placu, zaprojektowano specjalne podjazdy umożliwiające łatwy dojazd do budynku dworca oraz duże parkingi dla ponad 100 samochodów osobowych i bagażowych.

BUDYNEK DWORCA — 18 METRÓW WYSOKI

Budynek dworca będzie miał kształt dużego czworoboku tworzącego jedną zwartą całość. Kubatura jego wyniesie blisko 8 razy tyle, ile ma wieżowiec przy placu Wareckim, a zasadnicza wysokość 18 metrów. Jedynie narożne zwieńczenia budynku, na których umieszczone zostaną zegary, będą miały wysokość 32 metrów.

W części północnej dworca od ulicy Złotej pomieszczą się główne urządzenia obsługi pasażerów. Część ta, jak również część południowa od Al. Jerozolimskich, w której znajdą pomieszczenie biura dworca, stanowić będzie galerię dla odjeżdżających.



Na rysunku Dworzec Centralny w perspektywie Al. Jerozolimskich i Al. Juliana Marchlewskiego (Trasa N—S) widziany od ulicy Chałubińskiego. Wysokość zasadnicza dworca wynosi 18 metrów, zaś zwieńczeń narożnikowych ozdobionych zegarami — 32 metry. Na dalszym planie widoczna jest dominująca nad Warszawą, wspaniała sylweta Pałacu Kultury i Nauki. Po prawej stronie w głębi widoczny jest częściowo dworzec „Śródmiejski".

Natomiast części: wschodnia dworca od ul. Marszałkowskiej i zachodnia od Al. Marchlewskiego będą miały raczej charakter „wyjściowy", przeznaczone one są głównie dla podróżnych przyjeżdżających do stolicy.

Niezwykle ciekawie przedstawiają się szczegóły, w jakich opracowany został niemal każdy odcinek pracy na dworcu. Np urządzenia poczty rozlokowane zostaną na dwóch poziomach, co znacznie ułatwi jej pracę.

W nowym dworcu dla uniknięcia zakłóceń w ruchu podróżnych na peronach, przewożenie bagażów odbywać się będzie w wyznaczonych do tego celu, zamkniętych dla podróżnych tunelach, do których prowadzić będą specjalne zapadnie.

Znalezienie właściwych kas, których będzie na dworcu 20, czy przechowalni bagażu ręcznego nie będzie sprawiało kłopotu podróżnym, gdyż umieszczone one zostaną w miejscach łatwo dostępnych i widocznych.

WYPOSAŻENIE DWORCA CENTRALNEGO

Dworzec Centralny w Warszawie mieć będzie własne kino na 300 miejsc oraz świetlicę. Ponadto posiadać on będzie takie urządzenia jak: dużą restaurację na 200 osób, bar mleczny na 150 osób, mięsny na około 100 miejsc i kawiarnię na 250 osób.

Każdy przyjeżdżający na Dworzec Centralny będzie miał możność umycia się a nawet wykąpania, bowiem zainstalowane zostaną specjalne wanny, natryski, toalety, zakład fryzjerski a nawet pracownia krawiecka.

Wszystkie poczekalnie dworca znajdują się obok wyjścia na perony kryte, które od deszczu i wiatru osłaniać będą daszki tzw. wiaty wsparte na filarach.

Dworzec Centralny otrzyma piękne wykończenie wewnątrz i zewnątrz. Elewacje jego pokryje kamień dolomit. Pomieszczenia takie jak hala odjazdowa posiadać będą płaszczyzny bogate w elementy sztukatorskie, malarskie, plastyczne, mozaikowe i rysunki (sgrafitto).

Z zewnątrz budynek Dworca Centralnego zdobić będą ponadto kolumny na całej wysokości.

(z)

Powitanie zbrodniarza

Narody zachodnio - europejskie niedwuznacznie dają do zrozumienia amerykańskiemu gauleiterowi Europy zachodniej, nowemu wodzowi „atlantydów", generałowi-dżumie, Ridgwayowi, że jest niepożądanym intruzem. Przed dwoma tygodniami dał mu to do zrozumienia w sposób nie mogący budzić najmniejszych wątpliwości lud Paryża, obecnie uczynił to samo lud Rzymu.

Podobnie jak przed 2 tygodniami w Paryżu tak i teraz w Rzymie, zaprzedane amerykańskim imperialistom rządy, musiały postawić w stan ostrego pogotowia dziesiątki tysięcy uzbrojonych po zęby policjantów i żołnierzy, aby mordercę koreańskich kobiet, dzieci i starców, organizatora wojny bakteriologicznej ochronić przed gniewem narodów.

„Lotnisko, na którym Ridgway wylądował w Rzymie i cała dwumilowa trasa z lotniska do hotelu w którym zamieszkał — donosiła amerykańska agencja prasowa United Press — były obstawione policjantami i żołnierzami. Żołnierze i policjanci stali ramię przy ramieniu".

Angielska agencja prasowa Reutera dodała do tego: „Konwój gen. Ridgwaya złożony z 20 samochodów, zamiast głównymi ulicami przejechał bocznymi, wąskimi uliczkami Rzymu. Ridgway, wysiadając z samochodu wraz z żoną, został szybko przeprowadzony do hotelu przez szpaler policji, stanowiący puklerz ochronny. Oddziały policyjne, specjalnie wyćwiczone do walk ulicznych, zaopatrzone w bomby łzawiące oraz tajna policja, otoczyły luksusowy hotel, w którym zatrzymał się generał. Wszystkie wejścia na plac zostały zablokowane, usunięto nawet turystów, wygrzewających się w słońcu na stopniach prowadzących na plac".

W przeddzień przyjazdu Ridgwaya do Rzymu policja de Gasperiego rozpętała iście faszystowski terror. W Rzymie i w całych Włoszech aresztowano tysiące patriotów włoskich. Wydano zakaz gromadzenia się na ulicach. Przeprowadzono liczne rewizje. Mimo tego terroru, gdy Ridgway jak przestępca, przemykał się bocznymi ulicami Rzymu, do uszu jego dobiegały wrogie okrzyki, a oczy jego spotykały na murach napisy: „Ridgway go home!", które wypisała tam młodzież włoska i których nie zdołały zamalować specjalnie w tym celu wysłane na miasto patrole policyjne. Tak oto wyglądał „uroczysty" i „triumfalny" wjazd generała-dżumy do Rzymu. Podobnie „uroczyście" i „triumfalnie" w czasie drugiej wojny światowej wjeżdżali do okupowanych miast hitlerowscy dygnitarze.

Bo między hitlerowskimi zbrodniarzami i zbrodniarzami amerykańskimi nie ma różnicy. Ludy krajów Europy zachodniej, które w czasie wojny okupowane były przez hitlerowców, a teraz okupowane są przez ich spadkobierców — amerykańskich ludobójców, traktują ich z taką samą pogardą i nienawiścią. I ludy te walczą, aby amerykańskich zbrodniarzy spotkał taki sam los, jaki spotkał zbrodniarzy hitlerowskich.

mówi FALA-31

Śladami Goebbelsa

Republikański senator Velde, członek komisji do badania działalności antyamerykańskiej, złożył do Kongresu projekt zarządzenia, według którego wszystkie biblioteki Stanów Zjednoczonych otrzymają spisy literatury „wywrotowej", którą należy usunąć ze zbiorów.

Nie czekając na uchwalenie tego zarządzenia, biblioteka szkoły średniej w Sapalpa, stan Oklahoma, przeprowadziła już u siebie „czystkę", usuwając wszelkie książki postępowe i paląc je demonstracyjnie na placu szkolnym.

Goebbels też tak zaczynał. Książki jednak przetrwały, a Goebbelsa już nie ma. O tym pan Velde widać zapomniał...

Drogo i źle

W Europie bawiła wycieczka amerykańskich senatorów. Po powrocie do Waszyngtonu senatorzy zebrali się na konferencję, na której obecny był także jeden z wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W trakcie dyskusji stwierdzono m. in., że amerykański Wysoki Komisarz w zachodnich Niemczech, Mac Cloy, otrzymuje roczną pensję w wysokości 25 tysięcy dolarów, a poza tym pobiera od rządu w Bonn pensję dodatkową w wysokości 70 tysięcy marek rocznie.

„Pecunia non olet"—„pieniądz nie śmierdzi" — mawiali starożytni Rzymianie. O tych pieniądzach powiedzieliby jednak, że... śmierdzą... (—)

Na odlew

Nic ich nie dzieli

Francję od Hiszpanii dzielą
Pireneje,
Nic jednak nie dzieli od Franco—
Pinaya.

Gres

Łowicz słynie w całym kraju ze swoich haftów a niebawem będzie bardziej znany z przetwórni pasz która tam powstaje

W Łowiczu powstaje olbrzymia przetwórnia pasz, będąca największą inwestycją województwa łódzkiego w roku bieżącym. Ponieważ roboty posuwają się tam w bardzo szybkim tempie, władze centralne zgodziły się na przeniesienie kredytów z roku przyszłego już na obecny. Dzięki temu placówkę uda się całkowicie ukończyć w grudniu br.

Łowicka przetwórnia pasz będzie miała olbrzymie znaczenie dla akcji hodowlanej w zasięgu ogólnokrajowym. Po całkowitym oddaniu jej do użytku, zdolność produkcyjna wyniesie tu około 3 tysięcy ton pasz treściwych miesięcznie. (bk)

W Bujnach pod Piotrkowem młodzież z kół miczurinowskich uczy chłopów uprawy roślin oleistych

Poważnym osiągnięciem uczniów Technikum Rachunkowości Rolnej w Bujnach, pow. piotrkowskiego, jest założenie w Czynie Zlotowym 54 poletek doświadczalnych, na których członkowie koła miczurinowskiego przeprowadzili szereg uwieńczonych powodzeniem doświadczeń w zakresie przystosowania do naszego klimatu wielu roślin oleistych.

W pracach koła miczurinowskiego bierze również udział miejscowa ludność wiejska. Dzięki inicjatywie uczniów 20 chłopów mało- i średniorolnych, zaproszonych przez członków koła do udziału w pracach badawczych, żywo zainteresowało się nowoczesną agrobiologią i korzysta z bogatego księgozbioru biblioteki szkolnej.

Pod kierunkiem młodzieży zapoznają się oni z uprawą, wartością użytkową i wegetacją cennych rośli oleistych, aby już w roku przyszłym móc stosować je w uprawie polowej w swych gospodarstwach.

Na łódzkich ekranach

„Kariera w Paryżu"

Już w roku 1946, zgodnie z umową, podpisaną ze Stanami Zjednoczonymi, Francja oddała 51 procent swoich ekranów do dyspozycji Hollywood. Następstwa tego traktatu okazały się dla francuskiej kinematografii katastrofalne. Wprawdzie niektóre z poszczególnych filmów produkcji francuskiej posiadają wysoką klasę artystyczną, niemniej Francja zalana jest tandetą filmową.

Tak np. od października roku 1950 do marca roku 1952 na ekranach Paryża wyświetlano między innymi 32 filmy o tematyce kryminalnej, 80 w których dominował „sex appeal", 24 o motywach alkoholizmu i obłąkania, 64 filmów wojennych, a 6 antykomunistycznych.

A przecież scenarzystom francuskim nie brak bardziej atrakcyjnych pomysłów — jeśli zaś zawiedzie ich inwencja, mogą sięgnąć do przebogatej literatury rodzimej i znaleźć w niej istną kopalnię tematów. Ile ich dałby sam Honoriusz Balzak i jego kapitalna, złożona z 97 tytułów, „Komedia ludzka"!

Współczesna burżuazyjna krytyka francuska stara się pomniejszyć wielkość Balzaka. Jest też rzeczą bardzo charakterystyczną, że „Ojciec Goriot", jedna z głównych powieści wielkiego cyklu „Komedii ludzkiej", przerobiony został na scenariusz filmowy nie przez Francuza, ale przez filmowców NRD.

Świetny realista Honoriusz Balzak (1799—1850) wnikliwie i bezwzględnie demaskował grabieżczy ustrój kapitalistyczny i mechanizm jego działania, którego głównym celem jest pieniądz. Takie jego powieści, jak „Eugenia Grandet", „Historia wielkości i upadku Cezara Birotteau", „Bank Nucingena", „Dwóch poetów", „Stracone złudzenia", „Kuzynka Bietka" są znakomitymi obrazami epoki, w której żył Balzak, a „Ojciec Goriot" należy do jego dzieł najcenniejszych.

Istnieją jednak pewne rozbieżności tekstowe między oryginalną powieścią Balzaka, a jej niemiecką przeróbką filmową.

Sam Balzak — jak o tym świadczy tytuł — za postać główną i zasadniczą uważał starego, zbankrutowanego fabrykanta makaronu ojca Goriot. Natomiast reżyser „Defy", G. C. Klaren, na bohatera filmu kreuje młodego barona Eugeniusza de Rastignac.

Tak więc „Kariera w Paryżu" jest historią młodego zubożałego arystokraty, który przyjechał do Paryża, ażeby wybić się tutaj i wypłynąć na szersze wody. Wędrujemy razem z nim uliczkami starego Paryża, poznajemy blaski i nędzę wielkiego świata, salony arystokracji i finansowych potentatów. Widzimy z bliska antagonizmy między arystokracją rodową a wzbogaconym mieszczaństwem — ich bezwzględność, obłudę, chciwość i nieprzebieranie w środkach tam, gdzie chodzi o zdobycie pieniędzy.

Reżyser uwypuklił mocno bezwzględność walki, prowadzonej przez możnych tego świata o majątek i znaczenie. Jednakże nie wszędzie wydobył on atmosferę, tak bardzo właściwą utworom Balzaka.

W głównych rolach wystąpili: J. Hildebrandt jako Eugeniusz de Rastignac, E. Legal (ojciec Goriot), U. Burg (hrabina Restaud) i W. A. Kleinau jako Vautrin.

A.

Po pracy na roli spółdzielcy posłuchają muzyki płynącej z zainstalowanych głośników

— Halo! Tu radiowęzeł spółdzielczy!... Nadajemy program własny!...

Przyjemnie będzie po pracy w polu usiąść przy głośniku i posłuchać pogadanki na aktualne tematy, którymi żyje w danej chwili spółdzielnia produkcyjna.

W Głupicach, gm. Wadlew, w Gołembiewku, w pow. kutnowskim i w Małkowie, pow. sieradzkim, będzie to możliwe już wkrótce. Jeszcze bowiem w miesiącach letnich Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w spółdzielniach tych założy lokalne radiowęzły.

W późniejszym okresie przewiduje się radiofonizację dwóch dalszych spółdzielni, prawdopodobnie w miejscowościach Mroga, pow. łowicki i Piątkowisko w pow. łaskim. (j)

nasze RADY

„MIECZEK": Kończy Pan szkołę zawodową. Obecnie, gdy jest Pan przygotowany do zawodu, pragnie poświęcić się malarstwu, bo wydaje Mu się, że właśnie ten zawód jest bardziej pociągający i dla Niego odpowiedniejszy. Oczywiście, każdy ma możność kształcenia się w rozmaitych dziedzinach, ale nie można zmieniać kilkakrotnie decyzji, tym bardziej, że wiele młodzieży czeka na miejsce w szkołach zawodowych. Podajemy adres: Państwowa Szkoła Techniki Plast. — Łódź, ul. Narutowicza nr 77.

* * *

JERZY C. Z OZORKOWA: Absolwenci Liceum Felczerskiego otrzymują maturę oraz stopień samodzielnego felczera. Stoi przed nimi otworem droga do dalszego awansu. Przyjmowani są kandydaci ze świadectwem 8 kl. szkoły podstawowej. Wobec tego, że ma Pan za sobą kurs pielęgniarski i pracuje w tym zawodzie — interweniowaliśmy w sprawie przyjęcia Go nawet w wypadku, gdyby ukończył tylko 7 klas (o czym w liście nie wspomina Pan ani słowem). Należy zgłosić się na ul. Nowotki nr 54 z podaniem, życiorysem, świadectwem szkolnym i zaświadczeniem z miejsca pracy. Nauka w liceum trwa 3 lata.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Gregor

Bańki nad bagnem

Muszę ci powiedzieć na wstępie, drogi Czytelniku, że zaliczam się do rzędu ludzi wykształconych i kulturalnych.

Już w czasach mojego dzieciństwa przeczytałem fascynującą powieść Dumasa „Trzech muszkieterów" oraz przerzuciłem inne arcydzieła literatury.

Wprawdzie nie mam w domu żadnych książek, z wyjątkiem kalendarzy, niemniej parę razy miałem zamiar zapisać się do wypożyczalni książek i dlatego pozwolę sobie powiedzieć: interesuje mnie życie kulturalne, niemniej dzisiejszy stan naszej kultury stanowczo nie odpowiada mi.

Spytacie mnie zapewne: „Dlaczego?"

Dałoby się dużo o tym powiedzieć, ja jednak ten upadek kultury wykażę tylko na przykładach z jednej dziedziny: filmowej.

Bo i co pokazują ci dzisiaj w kinie?

Nic, dosłownie nic! Najwyżej pokażą ci takie codzienne historyjki z życia: „Aktywista X wyrabia dziennie 200 procent normy. Y znowu wykonał jako pierwszy normę roczną... Współzawodnictwo grupy młodzieżowej... Zaczęły się żniwa, w których udział wzięli robotnicy, pomagający chłopom... Skończył się trzeci rok pięciolatki".

Nawiasem mówiąc, skoro sam nie wykonuję normy, takie demonstrowanie wyczynów ludzi innych najwyżej gniewa i denerwuje. Zresztą mniejsza z tym! Ja chcę tu tylko stwierdzić, że to, co widzimy dziś w kinach, nie odpowiada mi w zupełności!

I gdzież są dawne filmowe szlagiery — śmiertelny skok do beczki z płonącą benzyną. Gdzie są rzymsko - greckie zapasy atletów—mrożące w żyłach krew zderzenia 2 pędzących lokomotyw... Gdzież są połykacze noży i przystojni hrabiowie w dobrze skrojonych frakach, którzy umieli szeptać pełne namiętności słowa pięknie wydekoltowanym paniom?

Dawano kiedyś również przeglądy tygodniowe. Ach, jakie to były cudeńka! Szanowna publiczność drżała z nerwowego niepokoju i naprężenia. Każdy też chętnie płacił za bilet.

Tak, tak, opłaciło się wtedy chodzić na seanse. Znalazłeś tam wspaniałą sensację, niesamowite historie, prawdziwe gwoździe sezonu, hyper-ultra szlagiery.

A i aktorzy byli wówczas jacyś inni, interesujący i kulturalni. Czeki podpisywali tylko złotymi piórami. Od razu orientowałeś się, że przedstawiają oni dżentelmenów z nobliwych rodów.

Miejsce akcji — stary arystokratyczny zamek.

Elektryczności nie było tam, a tylko w dziewięcioramiennych lichtarzach płonęły woskowe świece. Błysk światła odbijał się niespokojnie w wielkich zwierciadłach...

Nagle w bibliotece otwierają się tajemne drzwiczki. Wchodzi lokaj, wywlekając martwe zwłoki nieboszczyka. Odjeżdża cicho czarna limuzyna...

Dwie mile za zamkiem zgrzytają hamulce. Ciągnie się tam wielkie bagno. Słychać rechotanie żab, a potem głuchy łomot ciała. Nad bagnem pokazuje się parę baniek: i ofiara zniknęła bez śladu.

I znowu czarna limuzyna jedzie leśną drogą. Obok drzewa — tysiącletniego dębu — stoi cień w kapeluszu, wciśniętym głęboko na oczy... Jest to świadek zbrodni. Słychać ostry krzyk sowy...

Tak, moi państwo, to były filmy! A dzisiaj? Arystokratów nie ma, bo każdy musi pracować. Moczarów nie znajdziesz również, bo osuszono je i posiano lucernę. Cała romantyka została zniszczona przez brygady młodych pionierów: i któż rzuci dzisiaj trupa w lucernę?

Czarne limuzyny nie wiozą więcej trupów przez leśne drogi, a tylko jadą tamtędy wozy, wysoko naładowane sianem.

A zamek? Zajęto go i urządzono tam dom wypoczynkowy.

Tajemnymi drzwiczkami dostaniesz się do piwnicy, gdzie urządzono pralnie. W kącie leżą worki z kartoflami: prawdziwa proza!

Ale wtedy... wtedy... były filmy! Raz jeszcze powtarzam: gwoździe sezonu, hyper-ultra szlagiery!

Dziś młodzież, dzięki filmowi, nie rozszerza swoich horyzontów myślowych, nie rozwija się kulturalnie.

Zresztą jakaż jest ta dzisiejsza młodzież?

Kiedy niedawno opowiedziałem kilku młodzieńcom o połykaczu noży, który skonsumował dwa kuchenne tasaki, trzy brzytwy, osiemnaście żyletek, dwa kilogramy gwoździ — wzruszyli tylko ramionami.

— To było naprawdę barbarzyńskie widowisko! — zawyrokowały te młokosy.

Z kolei opowiadam im o pewnym głodomorze, który publicznie popisywał się w ten sposób, iż siedząc pod szklaną beczką, przez miesiąc nie wziął do ust nawet jednego kęsa chleba.

Oni również skrzywili się.

— Też ładnie zabawiano się za czasów pańskiej młodości! — orzekli krótko.

Oto i przykład, w jakich żyjemy dzisiaj czasach.

Biedna nasza młodzież! Nie ma możności poznać prawdziwego, „amerykańskiego stylu życia!"

Czynimy im tym wielką krzywdę! A najgorsze jest to, że młodzież wcale nie tęskni za czymś lepszym, a przede wszystkim za naszą dawną, prawdziwą kulturą!

(Z czeskiego opr. A.)

„Hokus-pokus" po raz drugi czyli sprawa jest jasna

Szybko, sprawnie i jasno. W środę zamieściliśmy artykuł pt. „Hokus-pokus — i przydziały znikają" o kłopotach, związanych z odbieraniem artykułów sprzedawanych na bony. W piątek otrzymaliśmy odpowiedź z PSS Łódź-Północ.

Jest to wyciąg z okólnika tej instytucji. A brzmi tak:

„Stosownie do zarządzenia Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, polecamy kierownikom naszych sklepów, by przy rejestrowaniu na masło i margarynę zaznaczali na bonach którego dnia (umieścić datę) konsument ma się zgłosić po odbiór tych artykułów".

Sprawa jest więc zupełnie jasna: odpowiednie zarządzenie Wydziału Handlu istnieje. Musi więc obowiązywać wszystkie sklepy zarówno PSS, jak i MHD. Dlaczego nie jest wykonywane? Czy to z winy dyrekcji tych instytucji, czy kierowników sklepów?

Co powiedzą na ten temat inne dyrekcje PSS i MHD? (Ka)

Cztery razy trwalszy od stali
Czarodziejski metal

Pisaliśmy już swego czasu o rewelacyjnych próbach zespołu inż. Jankowskiego z Łódzkiej Fabryki Maszyn, który wprowadził do produkcji tzw. żeliwo sferoidalne. Jak doniosłe znaczenie posiada ono dla naszego przemysłu maszynowego świadczy fakt, że na ostatnią krajową naradę przemysłu odlewniczego, która kilka dni temu odbyła się w Łodzi, przybyli nie tylko najlepsi fachowcy tej branży, ale i przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, Głównego Instytutu Odlewnictwa w Krakowie, przedstawiciele wyższych zakładów naukowych i stowarzyszeń inżynierskich.

Żeliwo sferoidalne znajduje szerokie zastosowanie w produkcji części maszyn, zwłaszcza tych, które powinny odznaczać się większą wytrzymałością i trwałością. Z drugiej strony produkcja żeliwa sferoidalnego odciąża stalownie, nie wymaga bowiem ono stali.

Z tych też powodów szybciej może nastąpić wymiana zepsutych części w maszynie, odlewnia bowiem, otrzymawszy zamówienie, nie potrzebuje czekać na przesyłkę stali, gdyż wszystkie elementy potrzebne do produkcji żeliwa sferoidalnego znajdują się na miejscu.

„Tajemnicą" żeliwa sferoidalnego jest zastosowanie przy odlewie specjalnego stopu. Sam zaś moment łączenia się stopu z surówką w kadzi odlewniczej jest wprost emocjonujący. Powstawaniu nowego żeliwa towarzyszy oślepiająca eksplozja.

Jak wynika z ostatniej narady, próby nad zastosowaniem w odlewniach krajowych żeliwa sferoidalnego, prowadzone były niemal jednocześnie w Łódzkiej Fabryce Maszyn i dwóch innych zakładach pracy.

Zespół inż. Jankowskiego pracujący w Łodzi doszedł już do tego, że dzienna produkcja żeliwa sferoidalnego w Łódzkiej Fabryce Maszyn jest stosunkowo największa.

Jednym z ostatnich osiągnięć łódzkich zakładów jest m. in. produkcja korpusu do nożyc, służących do cięcia materiałów budowlanych. Nożyce te zastosowano już do produkcji; znakomicie spełniają one swoje zadanie.

A oto kilka cech żeliwa sferoidalnego: w stosunku do tzw. żeliwa szarego używanego dotąd w odlewniach, nowe żeliwo posiada kilkakrotnie większą wytrzymałość, twardość, odporność na zginanie, ścieranie i działanie wysokich temperatur. Tak na przykład koło zębate wyprodukowane z żeliwa szarego pracuje nienagannie przez rok, z żeliwa zaś sferoidalnego ponad cztery lata.

Ciekawą sprawą jest poza tym takie zagadnienie: czy ze względu na konieczność zastosowania drogich składników pomocniczych produkcja jego jest opłacalna? Czy jest tańsza niż produkcja żeliwa stalowego? Otóż okazało się, że wykorzystując znajdujące się w każdej odlewni odpadki metali kolorowych bardzo łatwo można zaspokoić potrzeby produkcyjne w zakresie żeliwa sferoidalnego bez dodatkowego zaopatrzenia.

Na naradzie zaapelowano o jak najszersze stosowanie żeliwa sferoidalnego we wszystkich odlewniach w kraju, produkcja bowiem w „skali zakładowej" nie nastręcza żadnych trudności. Zanim jednak nasz przemysł będzie mógł przejść do produkcji na skalę przemysłową, technicy i inżynierowie przemysłu maszynowego będą musieli rozwiązać zagadnienie zastąpienia obecnego stopu innym stopem, opartym na rudach krajowych, uniezależniając w ten sposób produkcję przemysłową żeliwa sferoidalnego od importu. (FB)

W każdym mieście nowoczesne masarnie i piekarnie

W maju br. uruchomiono w **Sieradzu** dużą masarnię, która całkowicie zaspokaja potrzeby miasta. Podobne placówki powstaną także w szeregu innych miast województwa łódzkiego.

Obecnie kończy się już budowę dwu dalszych masarni: **w Tomaszowie i w Koluszkach.** Obydwie rozpoczną produkcję pod koniec trzeciego kwartału br. Produkcja ta również wystarczy na zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności.

Ponadto **w Zduńskiej Woli, Koluszkach i Konstantynowie** buduje się piekarnie, z których każda będzie mogła wypiekać 5 ton pieczywa na dobę. Oddanie tych trzech piekarń do użytku nastąpi jeszcze w pierwszej połowie czwartego kwartału. (bk)

Obrazki z miasta

Pałac z kwiatów

Ogrodnicy łódzcy jeszcze raz pokazali, co potrafią. Na skwerze w Pasażu Parkowym w ciągu jednego dnia wyrósł... Pałac Kultury. Dosłownie: wyrósł! Z kwiatów.

Pod sylwetką Pałacu również z kwiatów ułożono napis: „ZSRR — Polsce". Całość tworzy piękny motyw dekoracyjny.

PSS-Zachód pierwsza wykonała plan półroczny

PSS Łódź-Zachód spisała się dzielnie. Półroczny plan obrotu towarowego, zbiorowego żywienia i produkcji wód gazowych wykonała do dnia 17 czerwca, a więc na 13 dni przed terminem.

Do sukcesu tego przyczyniło się w dużym stopniu coraz bardziej rozwijające się współzawodnictwo pracy oraz systematyczne szkolenie pracowników.

Przed wyborem zawodu
Są miejsca w szkole pielęgniarek

Można jeszcze składać podania o przyjęcie do Państwowej Szkoły Pielęgniarek w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 45. Nauka trwa tam 2 lata. Zarówno nauka, jak i internat są w szkole bezpłatne. Uczennice niezamożne otrzymują oprócz tego dodatkowe stypendia.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie co najmniej 9 klas szkoły ogólnokształcącej, względnie równorzędnej szkoły innego typu oraz ukończone 16 lat życia.

Mały reportaż
Podarki będą naprawdę ładne...

We wszystkich pracowniach MDK panuje ostatnio gorączkowy nastrój. Do Zlotu Młodych Przodowników pozostało niewiele dni, delegaci już wybrani, a podarki na Zlot nie wszystkie jeszcze są gotowe.

Ponad trzy tysiące młodych dziewcząt i chłopców codziennie pochyla się nad warsztatami, maszynami do szycia, prasami introligatorskimi i tokarkami. Członkowie każdej z pracowni chcieliby jak najgodniej uczcić święto młodzieży, chcieliby przekazać delegatom MDK wyjeżdżającym do Warszawy jak najpiękniejsze podarki.

Kilkaset podarków już wykonano. Nie wszystkie jednak wyśle się do Warszawy. Specjalna komisja wybierze najlepsze.

Najmniejszym, a najbardziej chyba precyzyjnym upominkiem jest detektor w... skorupce od orzecha. Ze skorupki wystaje tylko drucik do regulowania kryształka i wtyczki. Całe radio można schować w zaciśniętej dłoni...

Chłopcy i dziewczęta z gabinetu fotofilmowego przygotowali wiele zdjęć, obrazujących życie w łódzkim MDK. Dużo czasu poświęcili na wykonanie aparatu filmowego do wyświetlania...

Eugeniusz Kubik, uczeń VI klasy szkoły podstawowej nr 69, zrobił miniaturę samochodu - wywrotki „ZIS" do wywożenia piasku. Jędrzej Trzaskowski przygotował na Zlot model samochodu ciężarowego polskiej produkcji „Star 20". Dzięki pomysłowemu mechanizmowi, model ten porusza się własnym napędem...

Nie pozostały również w tyle dziewczęta z pracowni rękodzielniczej. Szyją one dla dzieci koreańskich fartuszki, pidżamy, piękne bluzeczki. Patrząc na uszyte już sztuki, nikt nie uwierzyłby, że to wszystko zrobiły dziewczęta w wieku od 13 do 16 lat. Przygotowały one również lalki w strojach regionalnych...

Do Zlotu pozostało już niewiele dni, a uczestnicy MDK — przodownicy nauki i pracy społecznej chcą, by prace ich należały do najładniejszych podarków zlotowych. Wszystkie chwile wolne od nauki spędzają więc w MDK przy pracy nad upominkami... (u)

Zamiast chodzić po piętrach zostawią listy w skrzynkach korespondencyjnych

Dzień w dzień po piętrach łódzkich domów wędrują listonosze doręczając korespondencję. Aby ułatwić im pracę i usprawnić doręczanie listów, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Łodzi zamówiła już około 8000 skrzynek do korespondencji typu „Hermes". Zainstaluje się je w poszczególnych domach.

W związku z tym nasuwa się uwaga pod adresem administratorów posesji. Otóż w niektórych budynkach znajdują się już skrzynki na listy, niestety jednak, są one w stanie nie nadającym się do użytku.

Wiszą one w bramach lub na klatkach schodowych, strasząc przechodniów i listonoszy otworami po wyrwanych drzwiczkach i zameczkach.

Skrzynki te należałoby naprawić. Zadowoleni z tego będą zarówno lokatorzy, jak i listonosze. (j)

Nie przerywając pracy zawodowej można zostać wykwalifikowanym ekonomistą

Nie przerywając pracy zawodowej, można zdobyć pełne kwalifikacje ekonomisty. Umożliwia to pracownikom aparatu gospodarczego, posiadającym średnie wykształcenie, Studium Zaoczne w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

O przyjęciu na studium decyduje komisja ministerialna, oceniająca wnioski złożone przez poszczególne ministerstwa lub centralne urzędy, którym podlega dany zakład pracy.

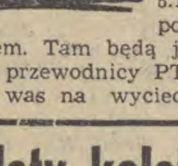
Pierwszeństwo mają przodownicy pracy, racjonalizatorzy i aktywiści w pracy zawodowej i społecznej.

Studium posiada wydziały: planowania przemysłu, planowania finansowego, statystyczny i handlu zagranicznego. (sz)



I znów kończy się tydzień. Zbliża się jeszcze jedna okazja, by mile spędzić zasłużony dzień odpoczynku.

— Chętnie byśmy ją wykorzystali — powiecie — ale w jaki sposób?



Do wyboru jest kilka imprez. Jeśli odpowiada wam dłuższy spacer pieszy, zbierzcie się o godzinie 8.15 na Placu Niepodległości pod zegarem. Tam będą już na was czekać przewodnicy PTTK. Poprowadzą was na wycieczkę na trasie Łódź — Rzgów — Modlica — Tuszyn i z powrotem do Łodzi.

Będzie to przyjemna wędrówka, możecie być pewni. Połączy się ją ze zwiedzaniem wszystkich godnych uwagi zabytków. A w Łodzi będziecie z powrotem między 16 a 17.

Jeżeli jednak wolicie wycieczkę kolejową, możecie się wybrać na jeden dzień do Krakowa i Nowej Huty. Koszt podróży — 49 złotych 50 groszy w obie strony. Wyjeżdża się z Dworca Kaliskiego w sobotę po północy, a powraca w poniedziałek rano o godz. 5.48.



Zapisać się można jeszcze w PTTK, Piotrkowska 70.

Amatorów takich wycieczek jest coraz więcej. W tę niedzielę wyjedzie np. do Spały około 1.400 osób, podobna ilość wyjedzie do Ciechocinka.

Dajcie się skusić i Wy, jeśli jeszcze ani razu w takiej wycieczce nie braliście udziału. Na prawdę warto!... (bk)

Jeżeli usłyszycie syrenę alarmową ustąpcie z drogi To karetka Pogotowia jedzie do chorego

Z uwagi na konieczność usprawnienia pracy Pogotowia Ratunkowego, już w krótkim czasie karetki Pogotowia będą zaopatrzone w sygnały alarmowe, którymi kierowca posługiwać się będzie w czasie jazdy przez ulice miasta.

Posługiwanie się dźwiękowym sygnałem alarmowym będzie oczywiście ograniczone do wypadków istotnej konieczności i kierowca będzie mógł użyć sygnału tylko za zezwoleniem lekarza, jadącego z zespołem ratowniczym.

W związku z tym kierownictwo Stacji Pogotowia Ratunkowego zwraca się do ogółu publiczności, jak również do kierowców pojazdów, aby na dźwięk syreny karetki pogotowia jak najszybciej ustępowali z drogi.

Bilety kolejowe z Warszawy do Gdyni do nabycia w Łodzi

Już na 7 dni przed wyjazdem możemy nabywać w „Orbisie" bilety kolejowe. W kasach „Orbisu" sprzedaje się obecnie bilety ważne od wszelkich stacji kolejowych.

Np. w „Orbisie" w Łodzi możemy nabyć bilet z Warszawy do Gdyni, czy z Krakowa do Zakopanego. Ta innowacja usunie jedną z bolączek podróżnych, tracących cenny czas w kolejkach do kas kolejowych. (u)

DYSKUSJA U PRAWNIKÓW

Wieczór dyskusyjny na temat „Wiecznie żywe i obumarłe instytucje rzymskiego prawa cywilnego" organizuje Zrzeszenie Prawników Polskich w Łodzi. Odbędzie się on w świetlicy Sądu Wojewódzkiego w dniu 23 czerwca, o godz. 20.15. Dyskusję zagai adw. E. Moszkowski.

Z pracy zespołów świetlicowych

Zespół świetlicowy Spółdzielni „Kuśnierz" w Łodzi opracowuje osnuty na tle życia marynarzy radzieckich dramat B. Ławreniewa „Za tych, co na morzu".

W związku z tematyką sztuki zespół zobowiązał się wystawić ją w okresie Dni Morza, tj. na trzy tygodnie przed zaplanowanym terminem.



WICEK: — Więc przystępujemy do treningu przed sztafetowym biegiem „Expressu". Czy wszyscy wiecie, na czym taki bieg polega i jakie obowiązują w nim przepisy?

SZABERSKI: — Wiemy, wiemy, rozstawiaj nas pan prędzej na zmianach...

WACEK: — Jak dobrze pójdzie, to może zdobędziemy jakąś nagrodę. Ale co ten Szabruś tak się wlecze?... No, nareszcie! Panie Szabruś, trochę szybciej! To nie kondukt pogrzebowy, lecz sportowa sztafeta!

WACEK: — Dokąd pan leci? Dawaj pan tę pałeczkę, przecież bez niej nie mogę się ruszyć z miejsca!

SZABERSKI: — Nie zawracaj mi pan głowy!

WACEK: — Patrzcie! Jaki on złapał gaz!

SZABERSKI: — Uff!... Alem się zmachał!

SPRZEDAWCA: — Co się stało?

SZABERSKI: — Uff... Zauważyłem, że macie garnki. Daj mi pan pięć takich sztuk, bo jeszcze nie wiem, jak tam będzie z nagrodą...

(Dalszy ciąg jutro).

„Czwartek" bokserski

Szkolić i wychowywać!

Młody pięściarz Piotrkowa naprawił popełniony błąd

„Czwartek" bokserski zorganizowany przez Koło im. Marchlewskiego obfitował w spotkanie pięściarzy wagi lekkiej. Odbyło się 10 walk. Oto ich wyniki:



W. papierowa: Waszkiewicz (Ogniwo Piotrków) pokonał Stępniaka (KS im. Marchlewskiego); w. kogucia: Skąpiec (KS im. Marchl.) wygrał z Tokarskim (Gw.), w. lekka: Kęcerski (KS im. Marchl.) wygrał w II starciu przez dyskwalifikację z Pasikowskim, Waszkiewicz II (Ogn. Piotrków) wygrał przez poddanie się Duczyńskiego (Gw.), Rosiak (Ogn. Piotrków) pokonał Serwika (Widzew), Piotrkowski (Ogn. Piotrków) zwyciężył Maciaka (KS im. Marchl.), Pietrzak (Odzież) wygrał z Białkowskim (KS im. Marchl.), Gajewski (Widzew pokonał Jędrzejczaka (KS im. Marchl.), Chowański (Wł. Ruda) pokonał w II starciu przez t. k. o. Motylewskiego (KS im. Marchl.) i Kaczmarek (KS im. Marchl.) zremisował z Piątkowskim (Gw.).

W czwartkowych zawodach debiutowali z powodzeniem zawodnicy Ogniwa (Piotrków). Jest to bezsprzecznie dobry materiał, z którego pod właściwą opieką mogą wyróść wartościowi pięściarze.

Najlepiej zapowiada się Pasikowski. Bokserowi temu poświęcimy nieco uwagi dlatego, że został zdyskwalifikowany. Za co? Za zadanie nieczystego ciosu sędzia udzielił mu napomnienia, na co Pasikowski machnął ręką, przerwał walkę i odszedł do rogu.

Tak niesportowe zachowanie się młodego pięściarza spotkało się z natychmiastową reakcją obecnego na zawodach przewodniczącego sekcji pięściarskiej WKKF, ob. Sikorskiego, który z miejsca zdyskwalifikował go na 3 miesiące.

Pasikowski zdębiał, lecz po chwili oprzytomniał i ze łzami w oczach prosił, żeby mu pozwolić wejść w ring, bo chce przeprosić sędziego, przeciwnika i publiczność za swe niesportowe zachowanie.

Zgodzono się na to i młody pięściarz Piotrkowa przyrzekł solennie, że nigdy w życiu nie pozwoli sobie na taki postępek. Prawdziwie sportową postawę winowajcy publiczność nagrodziła gromkimi oklaskami. Jesteśmy przekonani, że jedna taka lekcja wystarczy nie tylko Pasikowskiemu, ale i innym początkującym pięściarzom na całe życie.

Radio

NIEDZIELA, 22 CZERWCA 1952 R.

12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Radar" — pogadanka z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe". 13.25 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 14.00 Z cyklu: „Na zlotowej estradzie" — audycja w opr. M. Jeżewskiego pt. „ W Domach Młodego Robotnika w Łodzi". 15.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki" — aud. sł.-muz. 15.15 Dla dzieci — „Robinson Cruzoe" — słuchowisko cz. II 16.00 „Plan Sześcioletni". 16.20 Program lokalny. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert. 18.00 „Szosa Wołokołamska" — słuchowisko wg powieści Al. Beka. 18.55 Muzyka. 19.30 Recital skrzypcowy. 20.00 Melodie taneczne. 20.30 „Matrosow" — fragm. poematu Kirsanowa. 21.30 „Suity baletowe". 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.45 Audycja z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe z tow. orkiestry". 23.10 Koncert.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Limanowskiego 1, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — „Trzydzieści srebrników" — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 19
Muzyczny — Przedstawienie operowe — 15.30. „Niespokojne szczęście" — 19.15
Letni — „Objeżdżalnia społeczna" — 19.30
Pinokio — „Jest drożyna" — 17
Arlekin — „Dzielny gród" — 17

KINA

BAJKA — Było to w maju — 18, 20
BAŁTYK — Nędznicy II ser. — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 17, 18, 19. Chłopiec z przedmieścia — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Czekaj na mnie — 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Cyrk — 16, 18, 20
MUZA — Pustelnia parmeńska II ser. — 18, 20
POLONIA — Kariera w Paryżu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Wielki koncert — 18, 20
REKORD — Muzyka i miłość — 18, 20
ROMA — Radosne spotkanie — 18, 20
SOJUSZ — Wschodnie zaloty — 19
STYLOWY — Przysięga — 18, 20
ŚWIT — Dziewczyna o białych włosach — 17.30, 20
TATRY — Daleko od Moskwy — 16, 18, 20
WISŁA — Strefa zachodnia — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Wesoła trójka — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Pustelnia parmeńska I ser. — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Pani Dery — 18, 20

Na stadionie przy Al. Unii

Młodzież szkolna obchodzi dziś Święto Kultury Fizycznej

Dzisiaj na stadionie przy Al. Unii odbędzie się główna impreza młodzieży szkół łódzkich organizowana przez Wydz. Oświaty MRN z okazji Święta Kultury Fizycznej pod hasłem „Młodzież szkolna — naprzód na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej".

W imprezie weźmie udział 4.000 młodzieży szkolnej z przedszkoli, szkół podstawowych i średnich. Odbędą się między innymi popisy gimnastyczne 800-osobowej grupy chłopców i dziewcząt, tańce ludowe, a na zakończenie mecz szczypiorniaka reprezentacyjnych zespołów szkolnych Kraków — Łódź. Początek imprezy o godz. 10.

Drużyna Cetebe wygrała trójmecz siatkówki

Odbył się błyskawiczny turniej w siatkówkę męską pomiędzy drużynami Centrali Odzieżowej Textilimportu i Cetebe.

Po żywej i emocjonującej grze, zwycięstwo odniosła drużyna Cetebe, która dysponowała najbardziej wyrównanym zespołem. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Szymański oraz Bartoszewski, były reprezentant kadry Wybrzeża, który ma zasilić jedną z czołowych drużyn łódzkich.

Coraz trudniej zdobyć



nagrodę „Expressu Ilustrowanego"

Sztafety kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów będą klasyfikowane oddzielnie

W przyszłą niedzielę 29 czerwca br. w alejach Parku Poniatowskiego będziemy znów świadkami zaciętej walki sztafet o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego".

Zainteresowanie biegiem sztafetowym 7x2000 m wzrasta z roku na rok. Zwiększa się również ilość startujących zespołów, a że regulamin dopuszcza do biegu zespoły kół sportowych, szkolnych kół sportowych i ludowych zespołów sportowych z całego kraju, konkurencja staje się ostrzejsza, a przebieg walki tym bardziej ciekawy.

Pragnąc, aby uczestnicy dokładnie zaznajomili się ze zmienionym regulaminem biegu, podajemy go w pełnym brzmieniu.

REGULAMIN

1. Nagrodą jest figurka brązowa przedstawiająca biegacza na marmurowym postumencie. Nagroda ufundowana została w roku 1947 i nosi nazwę: Nagroda Przechodnia „Expressu Ilustrowanego" dla zdobywcy pierwszego miejsca w Dorocznym Biegu Sztafetowym 7x2000 metrów.

2. Nagroda rozgrywana jest podczas dorocznego biegu sztafetowego na dystansie 14 km, to jest 7x2000 m. Bieg odbywa się w terminie maj — czerwiec każdego roku zgodnie z obowiązującym jednolitym kalendarzykiem ŁKKF w Łodzi. Bieg odbywa się w Parku im. Poniatowskiego w Łodzi.

3. Organizatorem imprezy jest Sekcja Lekkoatletyczna ŁKKF i WKKF Łódź. Przesunięcie terminu lub zmiana miejsca odbycia mogą nastąpić jedynie po uprzednim porozumieniu się organizatorów z fundatorem nagrody.

4. O nagrodę ubiegać się mogą koła sportowe, szkolne koła sportowe i ludowe zespoły sportowe z całego kraju, natomiast sztafety reprezentacyjne zrzeszeń sportowych nie mają prawa startu. Bieg rozgrywany jest w trzech zasadniczych grupach. Klasyfikowane będą oddzielnie sztafety kół sportowych, szkolnych kół sportowych i ludowych zespołów sportowych.

5. Sztafeta, która uzyska najlepszy czas, zdobywa nagrodę przechodnią i dyplom, a jej zawodnicy otrzymują nagrody indywidualne. Sztafety, które zajmą 2 i 3 miejsca otrzymują dyplomy, a zawodnicy nagrody indywidualne. W grupie szkolnych kół sportowych i ludowych zespołów sportowych dyplomy i nagrody indywidualne dla zawodników otrzymują dwie sztafety, które w swych grupach zajmą 1 i 2 miejsca.

6. Każde koło sportowe, SKS i LZS może wystawić dowolną ilość sztafet. Za największą ilość sztafet, które ukończą bieg, zrzeszenie, do którego należą, otrzyma specjalną nagrodę w postaci pamiątkowego dyplomu lub plakietki.

7. Doroczny bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego" odbywa się według regulaminu i przepisów obowiązujących w lekkiej atletyce.

8. Zdobywca pierwszego miejsca w biegu sztafetowym staje się czasowym posiadaczem nagrody aż do następnego biegu. Czasowy posiadacz nagrody zwraca ją fundatorowi na miesiąc przed terminem następnego biegu na żądanie Sekcji Lekkoatletycznej ŁKKF Łódź.

9. Zdobywcą nagrody na własność staje się koło sportowe, szkolne koło sportowe lub ludowy zespół sportowy, który trzykrotnie — niekoniecznie kolejno — zajmie pierwsze miejsce w biegu sztafetowym „Expressu Ilustrowanego".

10. Na nagrodzie figuruje plakietka z napisem fundatora oraz plakietki każdorazowego zwycięzcy biegu. Treść napisu musi być zatwierdzona przez Sekcję Lekkoatletyczną ŁKKF Łódź, a koszty plakietki ponosi fundator nagrody.

11. Nagrodę przyznaje zwycięzcom fundator po uprzednim zweryfikowaniu biegu przez komisję sędziowską złożoną z sędziów Sekcji LA ŁKKF i WKKF Łódź.

12. Instancją odwoławczą w sprawie nagrody są: przedstawiciel „Expressu Ilustrowanego", Sekcji LA i ŁKKF i WKKF Łódź, oraz przedstawiciel ZMP. Fundatorzy nagrody i organizatorzy biegu zastrzegają sobie prawo interpretacji tego regulaminu.

Zgłoszenia

Przypominamy, że zgłoszenia do biegu należy nadsyłać do działu sportowego „Expressu Ilustrowanego" (Łódź, ul. Piotrkowska 102a) do dnia 27 czerwca br.

Piłkarze FAC (Austria) grają w Polsce

Przyjazd austriackiej drużyny piłkarskiej FAC na kilka spotkań towarzyskich do Polski spodziewany jest 27 bm.

Pierwszym przeciwnikiem Austriaków będzie polska kadra olimpijska. Mecz odbędzie się 29 bm. w Warszawie.

Tępić brutalność na boiskach

Kary na piłkarzy

Gwardii przyznano walkower 3:0 za mecz z GWKS

Na boiskach łódzkich zdarzały się ostatnio coraz częściej wypadki niesportowego zachowania się zawodników i wręcz brutalnej gry. Winowajców spotkały zasłużone kary i sądzimy, że będą one wystarczającą przestrogą dla innych oraz pouczeniem, jak prawdziwy sportowiec powinien się zachowywać na boisku.



Sekcja piłki nożnej ŁKKF ukarała Ilskiego (GWKS) 6 mies. dyskwalifikacją za ostrą grę i ubliżenie sędziemu, a Dudzie udzielono ostrzeżenia i zawieszono go w prawach kapitana drużyny GWKS na 1 rok.

Poza tym udzielono nagany kierownictwu GWKS za brak porządku na meczu z Gwardią i samowolne legitymowanie sędziego oraz postanowiono przenieść na inne boiska wszystkie rozgrywki GWKS do końca roku. Mecz Gwardia — GWKS zweryfikowano jako walkower 3:0 dla Gwardii.

Za kopnięcie przeciwnika bez piłki ukarano Brukmana J. (KS im. 1 Maja) dyskwalifikacją na 6 miesięcy, Wlazłowicza (KS im. 1 Maja) za podobne przewinienie na przeciąg 3 miesięcy, Kawę (KS im. 9 Maja) za pobicie gracza przeciwnej drużyny na 6 miesięcy, Wedmana R. (Budowlani) za niebezpieczną grę na 2 miesiące.

Akademicy Łodzi przygotowują się do mistrzostw Polski AZS

Zbliża się termin akademickich mistrzostw Polski i w związku z tym zarząd środowiskowy AZS-Łódź postanowił przeprowadzić eliminacyjne zawody lekkoatletyczne. Odbędą się one na stadionie Włókniarza przy Al. Unii w nadchodzący wtorek, dn. 24 bm., o godz. 15.30.

Mistrzostwa akademickie Polski odbędą się 10—16 lipca w Warszawie.

W niedzielę natomiast, 22 bm., drużyna piłkarska AZS — Łódź rozegra spotkanie towarzyskie z zespołem AWF (Warszawa). Mecz odbędzie się na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego o godz. 11.



119)

Usłyszawszy łkanie Mai Lin, Japonka uśmiechnęła się z triumfem. Obok niej stała pielęgniarka, która widząc uśmiech swej pani, zapytała:

— Wejdziemy?

Japonka przecząco potrząsnęła głową. Muszą zaczekać. Miała jeszcze czas, a spodziewała się, że Mai Lin w swej naiwności zrobi coś, co uzasadniłoby ukaranie jej.

Właściwie nie potrzebowała szukać jakichkolwiek pretekstów do znęcania się nad więźniami. Wprawdzie Kir Sen nigdy nic na temat Mai Lin nie mówił, ale Japonkę zastanowił fakt, że po wydobyciu od niej zeznań, zamiast dziewczynkę wypuścić na wolność, rozkazał zatrzymać ją w willi. Od tego czasu używano ją do perfidnych, prowokacyjnych celów, z czego nie zdawała sobie sprawy. Miała za zadanie namawiać inne uwięzione kobiety do wyjawiania potrzebnych Kir Senowi wiadomości.

Japonka nigdy nie uzewnętrzniała uczucia zazdrości o małą, a nawet udawała serdeczność w stosunku do Mai Lin, zwłaszcza w obecności Kir Sena. Lecz ciągle prześladowała ją zazdrość o dziewczynkę i za wszelką cenę postanowiła Mai Lin odsunąć od swego kochanka. Chciała dokonać tego przez zeszpecenie Mai Lin pod byle jakim pozorem i zniekształcenie harmonijnego ciała. Musi tę miłą twarzyczkę doprowadzić do odrażającego wyglądu. Postanowienie to zapadło w chwili, gdy doszła do przekonania, że Kir Sen patrzy na dziewczynkę niemal z czułością.

Wiedziała dobrze, że kochanek jej nieraz wykorzystywał inne więźniarki dla zaspokojenia swych erotycznych zachcianek, lecz zainteresowanie jego dla Mai Lin przybierało według niej odmienne formy i tego się obawiała. Być może, że jej wrażenia były oparte na fałszywych przesłankach, lecz od dłuższego już czasu nie mogła pokonać narastającego przeczucia, że lada moment miejsce jej zajmie inna kobieta.

Jakże nienawistnie spoglądała na dziewczęce, harmonijne i proporcjonalne kształty Mai Lin i porównywała je ze swoim ciałem, zniszczonym przez czas, alkohol i nadmiar kosmetyków, do których przyzwyczajona była od dzieciństwa, to jest od chwili, gdy sprzedano ją jako gejszę do jednej z herbaciarni w Tokio. Umyślnie przeznaczyła Mai Lin jako prowokatorkę dla Janany, licząc się z tym, że naiwna dziewczyna popełni jakiś fałszywy krok, usprawiedliwiający wymierzenie jej straszliwej kary.

Teraz, podsłuchując pod drzwiami Janany i słysząc żałosne łkanie Mai Lin pojęła, że nadszedł właściwy moment. Dała znak pielęgniarce. Potrzebowała wiarygodnego świadka, który by dopomógł jej w oskarżeniu dziewczyny.

— Mów! Powiedz im, błagam cię! — mówiła łkając Mai Lin.

Odpowiedzi nie słyszały, lecz później rozległy się w pokoju Janany szepty, których nie mogły już rozróżnić. Po chwili słychać było tylko łkanie dziewczynki.

Wreszcie Mai Lin powiedziała z błaganiem w głosie:

— Jeżeli nie zechcesz powiedzieć, Japonka każe zabrać mnie do tej sali, gdzie wszyscy krzyczą! — A po chwili: — Nie, nieprawda! Japonka to bardzo zła kobieta! Na pewno mnie tam pośle...

Wpadły obie do pokoju. Japonka utkwiła w Mai Lin okrutny wzrok i syknęła:

— Ach, ty podła niewdzięcznico!

Pielęgniarka zbliżała się do dziewczynki z wyciągniętymi rękami.

Mai Lin podniosła dłonie do ust i, wpatrując się okrągłymi z przerażenia oczami w obydwie kobiety, cofała się w milczeniu w głąb pokoju. Gdy pielęgniarka była już przy niej, próbowała bronić się rozpaczliwie i upadła na ziemię. Po krótkiej walce została obezwładniona przez pielęgniarkę, która wreszcie zdołała przy pomocy Japonki wyciągnąć krzyczącą dziko dziewczynkę z pokoju.

(C. d. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137 47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50. kwartalna zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 60 g D 3-19817